SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII NIEDZIELA 7 LISTOPADA 1926 ROKU. NR. 261

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Rząd zapowiada wykonanie reformy rolnej.

Warszawa, 6.11. W dniu 1 grudnia b.r. upływa termin, do którego właściciele obszarów ziemskich, przeznaczonych na parcelację, mogli je sprzedać Państwowemu Bankowi Rolnemu lub dobrowolnie rozparcelować.

Termin ten ustaliła Rada ministrów w styczniu b. r. na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wyznaczając 30 tysięcy hektarów na przymusowy wykup.

Z obszaru tego rozparcelowano dotychczas 30 tysięcy hektarów, **reszta będzie po 1 grudnia przez urzędy ziemskie przymusowo wykupiona i rozparcelowana.**

W roku 1927 pójdzie na parcelację 120 tysięcy hektarów gruntów prywatnych i 80 tysięcy państwowych.

Plan parcelacyjny na rok 1928, który opracowuje obecnie Ministerjum reform rolnych obejmuje również obszar 200 tys. ha.

P. Radziwiłł na widowni.

Warszawa, 6.11. Według informacyj, pochodzących z M. S. Z., należy się spodziewać w predkimczasie nominacji **ks. Janusza Radziwiłła,** b. dyrektora departamentu stanu za Rady Regencyjnej, na jedno z najwyższych stanowisk w polskiej polityce zagranicznej: ma to być podobno poselstwo w Berlinie.

Onegdaj przyjechał do Warszawy **p. J. Radziwiłł,** który w ciągu dnia wczorajszego był przyjęty przez premjera **marszałka Piłsudskiego** oraz przez min. spraw zagranicznych p. Zaleskiego.

Zaprzeczenie pogłoskom

Warszawa, 6.11 (PAT) Wszelkie pogłoski dotyczące powierzenia kierownictwa Ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, spoczywającego w ręku ministra Bartla innej osobistości, są pozbawione podstawy. Również bezpodstawne są pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego

Nabożeństwo za poległych w dniu 6 listopada.

Kraków, 6.11 (PAT) Dziś o godzinie 9 rano odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła uroczyste nabożeństwo żałobne za oficerów i żołnierzy poległych w wypadkach listopadowych w roku 1923.

Na nabożeństwie obecny był dowódca korpusu z generalicją, delegacja oficerów oddziałów krakowskich oraz przedstawiciele władz cywilnych.

Zmniejszenie się bezrobocia.

Warszawa, 6.11 (PAT) W okresie październikа a mianowicie od 2 do 31 października liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 14.742 osoby i wynosiła na 31 października 196.586 osób.

Z międzynarodówki żydowskiej

Warszawa, (Rps). Pisma żydowskie donoszą, że w najbliższych dniach udają się do Moskwy członkowie komitetu centralnego organizacji żydowskiej „Ort" w Polsce pp. Zilberfarb i Kagan.

Delegaci ci wezmą udział w międzynarodowej konferencji organizacyj żydowskich, popierających żydowską kolonizację rolną w Rosji. Konferencja odbędzie się w Moskwie dnia 15 listopada r. b.

Poseł A. Wierzbicki prezesem komisji opinjodawczej.

REALIZACJA WYNIKU NARADY GOSPODARCZEJ

Warszawa, 6.11 (PAT) Realizując wyniki narady gospodarczej z dn. 30 i 31 października **Prezydjum Rady ministrów opracowało regulamin komisji opinjodawczej** przy prezesie Komitetu ekonomicznego ministrów.

Zadaniem komisji jest: 1) **opinjować zlecone jej przez przewodniczącego Komitetu ekonomicznego wnioski, przedkładane komitetowi ekonomicznemu ministrów przez ministrów, 2) występować z własnej inicjatywy z wnioskami, dotyczącemi ustawodawstwa gospodarczo-politycznego, jego stosowania oraz urządzeń gospodarczo-administracyjnych.**

Wnioski komisji, pochodzące z własnej inicjatywy, będą skierowane do właściwych Ministerjów. Komisja składa się z 15 członków, mianowanych aż do odwołania. Prezesa komisji, zastępcę jego i sekretarza mianuje prezes Komitetu ekonomicznego.

W dniu wczorajszym p. wicepremjer zaprosił 13 panów do komisji opinjodawczej i mianował p. Andrzeja Wierzbickiego, prezesem komisji, a p. dr. Edwarda Rosego — sekretarzem. Stanowisko zastępcy chwilowo wakat.

Poświęcenie lotniska L. O. P. P. pod Warszawą.

W UROCZYSTOSCI WZIĄŁ UDZIAŁ PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 6.11 (PAT) Dziś o godzinie 11.30 odbyło się uroczyste poświęcenie robót przy budowie centralnego portu lotniczego na Okęciu pod Warszawą. **Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej,** który przybył w towarzystwie szefa kancelarji wojskowej pułk. Zahorskiego, oraz adjutantów.

W uroczystości wziął udział przedstawiciele władz państwowych, zagranicznych misyj wojskowych i dyplomacji z ambasadorem francuskim **Larochem na czele,** prasa, oraz przedstawiciele Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Po mszy polowej, celebrowanej przez Jego Eminencję **ks. biskupa Galla,** oraz po poświęceniu rozpoczętych robót i narzędzi pracy **ks. prałat Szlagowski** wygłosił podniosłe przemówienie, poczem pierwszy podsekretarz stanu w Ministerjum spraw wojskowych szef administracji i armji **generał Konarzewski** w imieniu ministra spraw wojskowych dziękował wojewódzkiemu komitetowi Ligi Obrony Powietrznej Państwa za dotychczasowe moralne i materjalne poparcie prowadzonych robót, życząc powodzenia w dalszych wysiłkach przy rozbudowie rodzimego lotnictwa.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos prezes wojewódzkiego komitetu Ligi **Godlewski,** który podkreślił państwowe znaczenie [illegible] Obrony Powietrznej Państwa i [illegible] **nadzieję, że za przykładem warszawskiego komitetu Ligi komitety wojewódzkie rozwiną taką samą działalność, przyczyniając się do pomyślnego i szybkiego zakończenia rozpoczętego dzieła.**

Garibaldi w roli prowokatora.

SENSACYJNA AFERA SPISKOWO-PROWOKATORSKA.

Paryż, 6-11. (PAT). Prasa podkreśla całkiem negatywne stanowisko rządu francuskiego w sprawach związanych ze spiskiem ukrutym na pograniczu francuskiem i **protestuje przeciwko działalności niektórych uchodźców, nadużywających gościnności w celu prowadzenia akcji politycznej.**

„Petit Parisien" podkreśla między in. fakt, że pułk. Garibaldi nie wahał się poprzeć swem nazwiskiem przedsięwzięcia skierowanego przeciwko Mussolinimu, po rozumiawszy się poprzednio z policją włoską. Dziennik dodaje, że **Garibaldi brał niezawodnie udział w spisku katalońskim,** którego powodzenie mogło doprowadzić rząd hiszpański do powątpiewania w staranie rządu francuskiego, prowadzone na jego terenie, a mające na celu niedopuszczenie utworzenia się band rewolucyjnych.

SZCZEGÓŁY AFERY RIZOTTI-GARIBALDI.

Paryż, 6-11. (PAT). Pisma ogłaszają liczne szczegóły dotyczące afery **Rizotti-Garibaldi,** wyrażając przekonanie, że odegrali oni podwójną rolę **w sprawie antyfaszystowskiej** oraz **że brali udział w spisku katalońskim.** Prasa zaznacza, że w czasie przesłuchania w Paryżu, Garibaldi potwierdził fakt, **że otrzymał od policji włoskiej za pośrednictwem urzędnika państwowego Lapalla 500.000 lirów** i dodał, że utrzymywał przyjazne stosunki z pułkownikiem Macia. Garibaldi **zaprzeczył jednak pogłosce, jakoby zdradził swoją partję.**

„Journal" podaje, że separatyści są przekonani, iż spisek ich został zdradzony przez jednego z członków partji, który wchodził w skład sztabu generalnego.

„Petit Parisien" podaje, że syn pułkownika Macia został wypuszczony na wolność.

Pierwsze kroki zrobiono

ale do porozumienia jeszcze daleko.

Londyn, 6-11. (PAT). Dziś rano odbyło się posiedzenie gabinetu ministrów, poświęcone sprawie odpowiedzi rządu na wczorajsze propozycje przywódców górników. **Wprawdzie delegaci górników wyrazili gotowość przyjęcia zasady porozumień okręgowych przeciwko której walczyli tak długo z uporem, ale poczynili przytem dość daleko idące zastrzeżenia** co do tego, że umowy okręgowe opierać się mają w kwestjach zasadniczych na wytycznych poprzedniego porozumienia ogólnokrajowego.

Właśnie do zastrzeżeń tych związek górników przywiązuje największe znaczenie i dla sprawy utrzymania swego stanowiska, jako związku ogólno-krajowego. To też dzisiejsze posiedzenie gabinetu ministrów było poświęcone głównie wyżej wspomnianym zastrzeżeniom, podczas gdy wczorajsza rozmowa premjera i członków rządowej komisji węglowej z przedstawicielami górników ograniczała się jedynie do wysłuchania postulatu górników. Po ukończeniu narad w sprawie powyższej komisja rządowa odbędzie naradę z właścicielami kopalń celem wysłuchania ich opinji.

Przeciwko plotkom i oszczerstwom.

Warszawa, 6-11. (Tel. wł.). W sobotę wieczorem ukazał się Dziennik Ustaw z dnia 6-11 rb., który zawiera rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz karach za znieważenie władz i ich przedstawicieli.

Zasadnicze ustępy tego rozporządzenia, posiadającego moc ustawy, są następujące:

1) Kto publicznie lub w druku rozpowszechnia świadomie nieprawdziwe lub przekręcone wiadomości, a mogące wyrządzić szkodę interesom państwa, albo wywołuje niepokój i zamieszanie grożące państwu w jego stosunkach wewnętrznych lub zewnętrznych, a w szczególności niebezpieczeństwem grożących jego ustrojowi konstytucyjnemu lub społecznemu, choćby wiadomością podaną jako pogłoskę — ulega karze od 300 zł. do 10.000 zł. z zamianą w razie nieściągalności na areszt od 10 dni do 3 miesięcy.

Jeżeli informacja zamieszczona została wskutek niedbalstwa, winny jej ulega grzywnie od 100 zł. do 3000 zł., lub aresztowi od 7 dni do 1 miesiąca. Druk ulega konfiskacie.

2) Kto publicznie lub w druku szerzy świadomie wiadomości nieprawdziwe lub przekręcone, mogące wyrządzić szkodę interesom państwa, albo wywołać niepokoje publiczne o działalności władz państwowych lub ich przedstawicieli, chociażby podane tylko jako pogłoska, ulega karze od 100 zł. do 5000 zł., lub w razie nieściągalności zamianie na karę od 3 dni do 6 tygodni.

Przedstawicielami władzy państwowej są: Prezydent Rzplitej, marszałek Sejmu, marszałek Senatu, Prezes Rady ministrów, ministrowie, sędziowie zawodowi i urzędnicy państwowi, powołani do bezpośredniego lub pośredniego wykonywania spraw publicznych, do wydawania zarządzeń, zakazów lub nakazów.

Przepis ten stosuje się także do oddziałów wojskowych i ich dowódców.

W dalszych artykułach znajdują się szczegóły, dotyczące wykonywania rozporządzenia.

Wykonanie rozporządzenia powierzone jest ministrowi spraw wewnętrznych i sprawiedliwości i wchodzi w życie w ciągu 3 dni od daty ogłoszenia.

Kandydat na króla Litwy.

Warszawa, 6.11. W Kownie bawił przez 2 dni incognito hiszpański następca tronu książę Asturji Alfons.

Pobyt infanta hiszpańskiego wywołał wielkie zainteresowanie ze względu na to, iż w czasie wojny **okupanci niemieccy wysuwali jego kandydaturę na tron litewski.**

O przyjazd księcia Alfonsa zabiegali oddawna przywódcy litewskiej demokracji chrześcijańskiej, **licząc na poparcie Hiszpanji w walce Kowna z Polską na terenie Ligi Narodów.**

Kandydat na króla chciał poznać osobiście narzucaną mu nową ojczyznę. Jako dziewiętnastoletni młodzieniec interesował się on głównie armją litewską i podobno nieszczególne odniósł wrażenie.

Warszawa, 6.11. (AW). Poseł hiszpański w Warszawie zaprzecza wobec pogłosek prasy wiadomościom, jakoby hiszpański następca tronu pretendował do tronu litewskiego.

Zjazd centralnego związku kółek rolniczych.

Warszawa, 6-11. (AW). Rozpoczęły się tutaj obrady walnego zjazdu centralnego związku kółek rolniczych w obecności **przedstawicieli władz i posłów.**

PRZEGLĄD PRASY

Wyraźnie, p. Stp czyński!

P. Stpiczyński w „Głosie Prawdy" zastanawia się, kto jest winien temu, że w Polsce drożeje, że źle się dzieje wśród urzędników, wśród chłopów, przemysłowców, rzemieślników, że wszyscy wytwórcy narzekają.

Komuż więc jest dobrze? Kto stwarza tę rosnącą ciągle drożyznę, kto ciągnie z niej zyski?

I tu właśnie dochodzimy do odkrycia najgorszego zła w naszym systemie wymiany dóbr, — do pośrednika. Tak, to on przedewszystkiem rujnuje gospodarstwo narodowe, to ten polip zjada wszystkie zyski naszej pracy — i producenta i konsumenta. To on obraca te zyski na spekulację walutową i towarową, to on skrycie czeka na stosowną chwilę, by podciąć na giełdzie kurs złotego, lub zapaskować towarem, którego łaknie rynek. To on paskuje w chwili obecnej węglem, uniemożliwiając nabywanie go wyrobnikowi umysłowemu i fizycznemu.

On — jego wszechmocna mość Spekulant, przywłaszczyciel tytułu dawnego kupca.

P. Stpiczyński nie wypowiedział się jasno. Kto zajmuje się głównie pośrednictwem o tem wszystkim wiadomo i w obronie tych pośredników występował nieraz dziennik sjonistyczno-żydowski „Nasz Przegląd". Dlaczego tak zwykle „odważny" p. Stpiczyński w oszczerstwach, nie ma odwagi obecnie nazwać po imieniu plagi pośredników i czarnogiełdziarzy i podciąga pod miano spekulantów uczciwe i solidne kupiectwo polskie? Czy tego wymaga sanacja?

Coraz mocniej.

„Robotnik" podaje następującej treści notatkę:

W kołach politycznych kursowały wczoraj pogłoski, że ma być utworzoną przy prezydjum Rady ministrów stała Rada gospodarcza pod przewodnictwem **p. J. Steckiego, prezesa Związku ziemian, przy udziale pp. A. Wierzbickiego, Barwińskiego, kilku jeszcze mężów zaufania „Lewiatana" i Związku ziemian oraz jednego z wybitnych przedstawicieli lewicy chłopskiej.**

Pogłoska ta pochodzi z kół zbliżonych do Rządu; notujemy ją z obowiązku dziennikarskiego, zaznaczając jednocześnie, — **aby znać nie było nieporozumień,** — że nie możemy uwierzyć w jej prawdziwość, bo **taki skład i takie przewodnictwo Rady gospodarczej byłyby prowokacją klasy robotniczej.**

„Prowokacją klasy robotniczej"... „Robotnik" używa coraz mocniejszych zwrotów pod adresem Rządu, w którym zasiada... towarzysz Moraczewski. A tyle było entuzjazmu... w maju.

„Król polski, wielki hetman ukraiński".

„Król polski, wielki hetman ukraiński".

Połączenie się monarchistów polskich z ukraińskimi jest owocem dłuższych narad, na których obie strony uzgodniły swój program.

„Dziennik Bydgoski" podaje za jednem z pism lwowskich, że narady toczyły się w jednem z miast kresowych, a potem w Warszawie.

Sprawę omówiono szczegółowo, tak dalece, że dotyczy ona nawet warunków tytularnych króla. Król polski, wielki hetman ukraiński. Wśród innych zastrzeżeń postawiono ze strony ukraińskiej warunek trzymania na dworze królewskim osobnej „reprezentatywnej armji kozackiej".

Warunkiem przeprowadzenia tego planu jest skierowanie polityki polskiej na tory federalistyczne. Takie plany i pomysły należy uważać za wynik powołania konserwatystów do rządu i zjazdu w Nieświeżu. Marsz. Piłsudski milczy, nie wyjawia swych zamiarów, więc nic dziwnego że rodzą się różne fantastyczne przypuszczenia, a monarchiści polscy i ukraińscy zaczynają wierzyć, iż marsz. Piłsudski zgotuje kiedyś Polsce nową niespodziankę, ogłaszając się królem

Popierajcie L. O. P. P.

Kara śmierci za wyjawienie tajemnicy państwowej.

SUROWE PRZEPISY FASZYSTOWSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Rzym, 6.11 (PAT) Rada ministrów uchwaliła w interesie pokoju publicznego następujące zarządzenia, zaproponowane przez ministra spraw wewnętrznych, Federzoniego: **1) przeprowadzenie rewizji paszportów zagranicznych, 2) ustanowienie surowych kar przeciwko tym, którzy usiłują opuścić kraj bez paszportu oraz przeciwko osobom współdziałającym z nimi, 3) cofnięcie koncesji wszystkim wydawnictwom antypaństwowym, 4) rozwiązanie stronnictw i stowarzyszeń, których program nie zgadza się z obecnym ustrojem państwowym, 5) ustanowić nadzór policyjny nad osobami, ujawniającemi dążenia wywrotowe, 6) zastosowanie surowych kar przeciwko osobom, noszącym bezprawnie uniform lub odznaki, przysługujące członkom niektórych instytucyj, a zwłaszcza instytucyj faszystowskich, 7) wprowadzenie służby wywiadowczo-politycznej przy wszystkich komendach faszystowskich.**

Następnie, na wniosek min. Rocco, uchwalono projekt ustawy, wprowadzającej karę śmierci za zbrodnię zamachów przeciwko królowi, regentowi, królowej, następcy tronu i kierownikowi rządu. Projekt ten przewiduje **karę śmierci również** dla obywateli włoskich, przebywających zagranicą, a wykorzystywujących ten pobyt w celu prowadzenia działalności zagrażającej niezależności i jedności państwa.

Kara śmierci przewidywana jest także **za wyjawnianie tajemnic politycznych i wojskowych państwa,** za poszukiwanie wspomnianych tajemnic, za wywoływanie buntu i udział w nim, za podżeganie do wojny domowej i grabież i t. p. Kara więzienia przewidziana jest za następujące przestępstwa: Podżeganie w prasie do powyżej wymienionych zbrodni, pochwalanie tych zbrodni, ponowne tworzenie rozwiązanych organizacyj, propagandę zasad tych organizacyj, oraz rozpowszechnienie zagranicą fałszywych wiadomości na szkodę państwa.

Wyroki zaoczne będą również możliwe i mogą orzekać konfiskatę dóbr oraz pozbawienie prawa obywatelstwa.

Wszystkie wspomniane zbrodnie sądzone będą przez trybunał specjalny z generałem w roli przewodniczącego i 5-oma oficerami milicji jako członkami.

Trybunał stosować będzie kodeks wojskowy, obowiązujący w czasie wojny. Procesy jeszcze nie ukończone, z chwilą wprowadzenia w życie rzeczonej ustawy, przekazane zostaną temu trybunałowi.

UZNANIE PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym, 6.11 (PAT) Prasa włoska **jednomyślnie wyraża uznanie dla wydanych w dniu wczorajszym** surowych przepisów rady ministrów. Jedna rzecz jest szczególnie godna podkreślenia, pisze „Popolo di Roma". Regime jest niezachwiany i święty. Mussolini jest wodzem i przewodnikiem. Pod tym kątem widzenia reorganizacja gabinetu jest uzasadniona. Usystemizowanie prowadzące do natychmiastowego ujednostajnienia administracji politycznej będzie osiągnięto z wyraźną konsekwencją dzięki objęciu przez Mussoliniego wszelkich spraw wewnętrznych.

Federzoni, pisze „Popolo", nie opuszcza gabinetu i wraca na stanowisko ministra kolonji, gdzie już poprzednio dał poznać żywotność swej działalności. Wszystkie pisma poranne podkreślają z zadowoleniem to pozostanie Federzoniego w gabinecie.

Pożar na parowcu.

Gdańsk, 6.11 (PAT) Na parowcu gdańskim Danmark z Kopenhagi o pojemności 18.000 ton, który przed kilku dniami przybył do portu gdańskiego wybuchł wczoraj z niewyjaśnionej jeszcze przyczyny wielki pożar przyczem około **100 ton towarów uległo zniszczeniu.**

Parowiec Danmark ładował w porcie gdańskim szyny kolejowe, drut i żelazo pochodzące z hut górnośląskich i przeznaczone do Japonji.

Konferencje amb. Chłapowskiego z p. Briandem.

Paryż, 6.11 (AW) Jak tutejsze dzienniki donoszą, konferował wczoraj Briand dłuższy czas z polskim ambasadorem Chłapowskim, który zwrócił uwagę francuskiego ministra spraw zagranicznych na fakt, że ujawniły się pewne tendencje przy omawianiu programu w Thoiry wywołujące zaniepokojenie w polskich kołach rządowych.

Sejm litewski ratyfikował traktat.

Kowno, 6.11 (AW) Po namiętnej dyskusji sejm litewski głosował 45 głosami przeciw 24 za ratyfikowaniem rosyjsko-litewskiej umowy gwarancyjnej.

Austrjacki minister przybędzie do Warszawy.

Wiedeń, 6.11 (AW) Wedle Die Stunde minister handlu Schuerff udaje się niebawem do Warszawy w sprawie uregulowania transportów węgla.

Imperjum brytyjskie weźmie udział w konferencji gospodarczej.

Londyn, 6-11. (PAT). Komisja gospodarcza konferencji imperjum brytyjskiego oświadczyła się za udziałem Anglji i dominjów w międzynarodowej konferencji gospodarczej, planowanej przez Ligę Narodów.

Odebranie separatystom amunicji.

Pertignan, 6-11. (PAT). Odebrane separatystom katalońskim materjały wojenne i amunicja zostały przewiezione do Pertignan i złożone w miejscowych koszarach.

Zapasy skarbu francuskiego.

Paryż, 6.11 (PAT) Le Matin stwierdza, że zapasy, któremi rozporządza skarb francuski są tak duże, że państwo ofiaruje się spłacić obecnie posiadaczy bonów skarbowych z roku 1922, których płatność przypada na rok 1927.

Bezrobocie w Gdańsku.

Gdańsk, 6.11 (PAT) Liczba bezrobotnych zarejestrowanych na obszarze wolnego miasta, wynosząca z początkiem października 12.575 osób, wzrosła z końcem tego miesiąca do 12.940 osób.

Wiadomości ze stolicy.

„TRĘDOWATA". W kinach warszawskich wyświetlono po raz pierwszy film, osnuty na tle znanej powieści p. t. „Trędowata". Krytyka wyraża się o obrazie z wielkim zachwytem, nazywając premjerę „Trędowatej" wielkiem świętem polskiej twórczości filmowej.

ODCZYTY POWIEŚCIOPISARZA FRANCUSKIEGO. Znakomity powieściopisarz francuski Claude Farrere zaproszony jest do Polski przez dyrekcję koncertową Henryka Markiewicza celem wygłoszenia odczytów na temat: „Kobieta wczoraj, dziś, jutro". Pierwszy odczyt odbędzie się w Warszawie w czwartek, d. 25-go b. m. Zainteresowanie tym odczytem duże.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA. Po parzystej stronie numerów ulicy Miodowej tuż za pałacem biskupa Załuskiego od czasów Zygmunta III wznosi się niewielki kościółek o. o. Bazyljanów.

Nie jest to świątynia bogata w skarby materjalne, niema tam wiele złota ani drogich kamieni.

Jednak i tej skromnej świątyni nie oszczędził jakiś łupieżca, który dłonią świętokradczą sięgnął po dobro poświęcone, a mające dla niego wartość kruszcu.

Trudno narazie wymienić, jakie przedmioty padły ofiarą grzesznej chciwości nieznanego złoczyńcy.

Także trudno odgadnąć przyczynę, która go skłoniła do porzucenia na schodach domu nr. 5 przy ulicy Jezuickiej jednego ze skradzionych przedmiotów, mianowicie srebrnego pozłacanego kielicha mszalnego z napisem wewnątrz wygrawerowanym.

Napis ten głosi: „Ofiara od Aleksandra Iwona 1926 r.".

Być może nie poznał się złodziej na szlachetności metalu. Być może, nie wystarczyło mu srebro pozłacane bo kradnąc, sądził, że kielich jest z masywnego złota. Dość, że kielich porzucił.

A może ruszyło go sumienie, tylko obawa przed niebezpieczeństwem „wpadnięcia" powstrzymała go od zwrócenia skradzionego kielicha świątyni na miejsce i skłoniła do porzucenia na schodach pierwszej lepszej kamienicy. Być może śledztwo to wyjaśni.

Siły, cele i zamiary.

Gdy w krótkim czasie po wejściu Niemiec do Ligi Narodów p. Briand zainicjował spotkanie z p. Stresemannem w zacisznej miejscowości Thoiry radość buchnęła szeroką falą w obozie pacyfistów. W obozie pacyfistów — to znaczy w obozie tych, którzy uważają, że Niemcom dzieje się krzywda. W Polsce cieszyli się ogromnie wszyscy ci, którzy czują urazę do Francji za to, że zwyciężyła wbrew ich życzeniom, aby zwyciężyły mocarstwa centralne. Zaraz też poczęto wytykać tym, którzy do Francji odnoszą się, jako do wiernej sojuszniczki:

— Macie! oto Francja gotowa sprzedać przyjaźń dla Polski za 1 i pół miljarda złotych marek. Ładna sojuszniczka!

Istotnie, pierwsze wiadomości o rozmowie p. Brianda z p. Stresemannem mogły zatrwożyć niejednego, tembardziej, że zbiegały się one ze słynną enunciacją radykałów francuskich w sprawie Gdańska i korytarza pomorskiego. W dodatku osłabienie wewnętrzne Francji, spowodowane spadkiem waluty, pozwalało sądzić, że koncepcja Brianda zbliżenia francusko-niemieckiego, za cenę pomocy finansowej, może być zrealizowaną.

Okazało się jednak, że Poincare, pomimo zaabsorbowania uporządkowaniem gospodarki państwowej i ratowaniem franka, ma jeszcze dość energji, aby przeciwstawić się samobójczym planom, które mogły by doprowadzić Francję do całkowitego obezwładnienia. Przekonał się zresztą o tem i p. Briand po kilkuminutowej rozmowie z Stresemannem.

Zdecydowana polityka finansowa Poincarego doprowadziła do znacznej poprawy kursu franka i utrzymania go na pewnym poziomie. Niemcy tymczasem, sądząc, że Francja znajduje się w położeniu niemal bez wyjścia, pozwolili sobie za pośrednictwem p. Stresemanna ofiarować swą pomoc za cenę dość ciężką, przyczem zmuszeni zostali do oświetlenia swych planów na przyszłość. I pod tym względem konferencja w Thoiry ma największe znaczenie, pozwoliła bowiem Francji przejrzeć na wylot swego przeciwnika i pokrzyżować jego plany.

Organ p. Stresemanna „Breslauer Neueste Nachrichten“ z rozpaczą pisze o pokrzyżowaniu przemyślnie opracowanego odwetowego planu. „Dotychczas — pisze ten dziennik — p. minister Stresemann chciał mieć zabezpieczone porozumienie francusko-niemieckie, aby następnie całą siłę skierować na rozprawienie się z Polską. P. Poincare temu przeszkodził. Znów musimy walczyć na dwa fronty“.

Niemcy zażądały od Francji za cenę pomocy finansowej zwolnienie z okupacji Nadrenji, twierdząc, że to jest koniecznem dla stworzenia naprawdę atmosfery pokojowej, że to będzie dalszem rozwinięciem idei „locarneńskiej“, przyczem p. Stresemann jeszcze raz podkreślił tendencje pokojowe, jakie ożywiają całe Niemcy.

A tymczasem konferencja ambasadorów na zasadzie posiadanych dowodów, opublikowała komunikat, w którym stwierdza, że zamiast „rozbrojenia“ Niemiec, odbywa się zbrojenie. Ostatnie wiadomości potwierdziły dobitniej ten komunikat, ponieważ śledztwo przeprowadzone wykryło 54 magazynów amunicyjnych w samym tylko Królewcu.

I nic dziwnego, że prasa francuska na wiadomość o tych odkryciach i o tak wyrażających się tendencjach pokojowych, podniosła larum, gorąco protestując przeciwko opuszczaniu Nadrenji, jako gwarancji bezpieczeństwa Francji. Na uwagę zasługuje opinja „Temps“, który pisze:

„Nie wolno nam zapominać, że, zrzekając się prawa okupacji Nadrenji jeszcze przez osiem lat, poświęcilibyśmy potężny środek działania, dzięki któremu moglibyśmy przeszkodzić Niemcom, w razie potrzeby, w zabiegach czy to przeciw Polsce, czy też w sprawie Austrji, zmierzających do poważnego zaniepokojenia narodów z Francją zaprzyjaźnionych i związanych z nią układami“.

Jakie są zatem rezultaty konferencji w Thoiry? W pierwszym rzędzie stwierdzenie, że Francja czuje się mocno związaną z aljantami, a w szczególności z Polską, wbrew głosom „życzliwych przyjaciół“, po drugie, że Niemcy w zbytnim zapale podkreśliły swoje plany odwetowej akcji i wzmogły czujność międzysojuszniczej komisji wojskowej; wreszcie, po trzecie, oblały niektórych polityków francuskich zimną wodą, a prawdopodobnie i niektórych „pacyfistów“ polskich.

Gdy dwuch atletów spotyka się na arenie, przed rozpoczęciem zapasów, podają sobie ręce, patrząc uważnie jeden drugiemu w oczy. W ten sposób badają przeciwnicy swoje siły i przypuszczalne szanse zwycięstwa. Spotkanie takie trwa krótki moment, poczem zapaśnicy elastycznym krokiem powracają na swoje miejsce, szykując się do rozstrzygającej walki.

Spotkanie p. Stresemanna z p. Briandem w zacisznej i uroczej miejscowości Thoiry jest więcej podobnem do spotkania dwuch zapaśników, aniżeli... aktem przyjaźni. Była to niewątpliwie próba sił, celów i zamiarów.

S. A.

Głos niemiecki o marszałku Piłsudskim.

Jest rzeczą niewątpliwie bardzo zajmującą śledzić reakcję opinji zagranicznej na wydarzenia w Polsce w okresie pomajowym a w szczególności poglądy naszych najbliższych sąsiadów na rządy marsz. Piłsudskiego. — Zwłaszcza po ostatnich sensacjach nieświeskich głosy o Polsce w prasie niemieckiej coraz są liczniejsze, zainteresowanie Polską coraz większe.

Korespondent warszawski wielkiego liberalno-demokratycznego organu berlińskiej „Vossische Zeitung“ p. W. Stein zamieścił właśnie w jednym z ostatnich numerów tego pisma interesujący list z Warszawy pod wiele znaczącym tytułem: **„Der Kommandant“.**

Polska — zdaniem niemieckiego pisarza — stoi pod znakiem wielkiej wewnętrznej przebudowy i narastania nowych form nastrojowych. Niemniej jednak nie można powiedzieć jasno, co wynikanie z tej przebudowy. Marsz. Piłsudski jest wielką zagadką. Ideowi zwolennicy jego (p. Sieroszewski?) chcą w nim widzieć Mussoliniego. — Najnowsza wersja jest taka, że dla marsz. Piłsudskiego przykładem jest węgierski regent Horthy (?!). Wreszcie po zjeździe w Nieświeżu, **kwestja monarchji związana z nazwiskiem Piłsudskiego** stała się ogólnie aktualna.

Nikt jednak w rzeczywistości — nawet najbliżej marszałka stojący ludzie — **nie zna właściwego planu przebudowy i nie wie naprawdę, do czego on zmierza.** Tem się tłomaczy, że przeciwnicy marszałka z dużą słusznością mogą dowodzić w swojej prasie, że rządy pomajowe nie mają żadnego programu. W tym stanie zewnętrznego spokoju dokonywa jednak marsz. Piłsudski wielkiej pracy reorganizacyjnej w armji, w administracji, w Ministerjach, w życiu stronnictw i w prawodawstwie. Ażeby dla swych nieznanych planów nie stwarzać przeszkód, marsz. Piłsudski zdecydował się nawet nie rozwiązywać Sejmu, chociaż sytuacja wewnętrzna właściwie taki krok dyktowała. Tą chęcią unikania przeszkód **w realizowaniu tajemniczego programu** tłomaczyć też należy zdumiewająco spokojny ton noty polskiej do Rosji. Tak samo rząd nie zajmuje właściwie **żadnego określonego stanowiska wobec takich kapitalnych problemów,** którym na imię Locarno czy Thoiry w zakresie polityki zagranicznej czy też sprawa mniejszości w wewnętrznem życiu państwa.

Korespondent niemiecki podkreśla też **samobójczą politykę t. zw. piłsudczyków,** którzy w swych organach i wystąpieniach publicznych stale wszystkie zagadnienia chcą rozwiązać szablą, siłą fizyczną, że **nie az wręcz prowokują do aktów niepraworządnych,** że umorzyli sprawę gen. Malczewskiego, że nie dopuszczają do wykrycia sprawców napadu na posła Zdziechowskiego i t. d., i t. d. To wszystko jest — zdaniem „Vossische Zeitung“ — wodą na młyn przeciwników Piłsudskiego, którzy uzyskują w ten sposób walny oręż do walki z obozem przewrotu majowego.

Zdaniem pisma niemieckiego Piłsudski odracza ustawicznie rozstrzygnięcie swego nieznanego planu, aby zmobilizować jak największe siły koło siebie. Te siły są mu niezbędne do stoczenia **generalnej bitwy z narodową demokracją,** której nienawidzi do głębi duszy i którą chce sprzątnąć z powierzchni życia w państwie. I ta nienawiść ku narodowej demokracji jest tą jedyną siłą, która — zdaniem p. Steina — sprzęga przy Piłsudskim najróżnorodniejsze żywioły polityczne. Cóż bowiem innego może wiązać z osobą Piłsudskiego monarchistów, liberałów, radykalnych chłopów i socjalistów?

Byłoby rzeczą zdumiewającą — pisze p. Stein — gdyby ta „koalicja“ dotrwała do wyborów. Dopiero jednak wtedy, gdyby przy wyborach narodowa demokracja poniosła definitywną porażkę, przyjdzie czas na rozstrzygnięcie: czy dyktatura? I jaka dyktatura? Czy „Mussolini“, czy „Horthy“, czy „demokratyczny faszyzm“, czy „radykalny cezaryzm“? I wtedy dopiero — zdaniem p. Steina — okaże się, czy wogóle **Piłsudski ma jakiś wielki program.**

Na całym świecie wybory.

Cały szereg krajów w rozmaitych punktach świata przeżywał lub przeżywa obecnie okres przedwyborczej gorączki lub powyborczego odprężenia i rozpamiętywania. Wybory te mają wszędzie znaczenie symptomatyczne dla panujących nastrojów, a gdzieniegdzie mogą wywrzeć decydujący wpływ na politykę danego kraju.

I tak **wybory do sejmu saskiego,** które odbyły się niedawno, są nader interesujące, mimo, że mają charakter tylko lokalny. Najciekawszym w nich momentem był rozłam wewnętrzny w stronnictwie socjalistycznem, którego dwa skrzydła, umiarkowane, uprawiające politykę porozumienia i współdziałania z mieszczańskiemi stronnictwami lewicy i środka i radykalne, oświadczające się przeciw tego rodzaju kompromisom, występowały w walce wyborczej ostro przeciw sobie. Zwycięstwo zupełne odniosła lewica stronnictwa, w której ręku znajdowała się organizacja partyjna. Grupa „starych“, do której należała przeważna część byłych posłów i wszyscy byli ministrowie socjalistyczni sascy, uzyskała zaledwie cztery mandaty, gdy konkurenci ich zdobyli 23. Z walki w łonie obozu socjalistycznego skorzystali komuniści, którzy w poprzednim sejmie mieli 9-ciu posłów, a w nowym liczyć ich będą 14-stu.

W Anglji odbyły się wybory do rad gminnych, mające niezwykle znaczenie polityczne ze względu na chwilę, w której wyborcy powołani zostali do oddania swoich głosów. Moment ten przypadł na okres trwającego pół roku strajku górników, który pociągnął za sobą nietylko niezwykle szkodliwe następstwa dla położenia finansowego kraju, ale przyczynił się również do pogłębienia różnic politycznych między partjami. Sytuacja wygląda obecnie tak, że górnicy bronią się resztą sił, przedsiębiorcy są bardziej nieprzejednani i mniej skłonni do ustępstw, niż kiedykolwiek, skrajne skrzydło konserwatystów dąży do ograniczenia swobody działania robotniczych związków zawodowych, a rząd, któremu nie powiodły się poprzednie próby pośrednictwa, zachowuje się neutralnie. W takiej sytuacji, wobec nieżyczliwego, a nawet wrogiego stosunku olbrzymiej większości prasy, szanse wyborcze partji pracy zdawały się być narażone na poważne niebezpieczeństwa.

Tymczasem wybory gminne dały jej wielkie zwycięstwo, i to przedewszystkiem **kosztem pozostającej u władzy partji konserwatywnej.** Znaczenie tego faktu jest ogromne. Wzmacnia on stanowisko zarówno partji pracy, która staje się jedyną konkurentką konserwatystów, w walce o władzę, i dodaje otuchy strajkującym górnikom. **Poszanowanie dla wyników głosowań wyborczych w Anglji** jest bardzo wielkie. W obliczu takiego plebiscytu stanowisko rządu konserwatywnego Baldwina może się zachwiać bez względu na to, że gabinet ten posiada ogromną większość w obecnej izbie poselskiej. A już conajmniej rząd, zajmujący w obecnym momencie stanowisko wobec strajku, będzie się musiał liczyć poważnie z wyrazem woli społeczeństwa, która zadecydowała o sukcesie wyborczym partji pracy.

W tym tygodniu również **odbyły się wybory w Stanach Zjednoczonych,** decydujące o obsadzeniu jednej trzeciej części miejsc w senacie (32 na 96) i o pełnym składzie izby reprezentantów. W obu tych ciałach rządząca obecnie partja republikańska, której reprezentantem jest prezydent Coolidge, miała nieznaczną większość. Nieznaczne przesunięcie się stanu posiadania mandatów mogłoby więc oddać większość w ręce demokratów. Depesze, które o wyniku głosowania nadeszły, donoszą, że żadne ważniejsze zmiany nie zaszły. Dodać należy, że platforma polityczna demokratów polega na życzliwszym stosunku do Ligi Narodów, dzieła wielkiego przywódcy demokratycznego Wilsona, na haśle wolnego handlu, i na dążeniu do zniesienia prohibicji, która jest obecnie w Ameryce problemem bardzo ważnym, decydującym niejednokrotnie o szansach kandydatów.

Mające się odbyć w listopadzie **wybory do reaktywowanego parlamentu greckiego,** będą próbą sił między republikanami, których patronem i ojcem duchowym do niedawna był Venizelos a monarchistami. Stanowisko tych ostatnich po upadku dynastji zdawało się być bardzo osłabione, lecz rozterki i rywalizacje wewnętrzne w obozie republikańskim wzmocniły ich widoki na zwycięstwo, a obecny prezydent ministrów Kondylis, republikanin, poważnie już liczy się z ich opinją.

Na horyzoncie politycznym **we Francji** zarysowują się wybory **jednej trzeciej części członków senatu.** Senat miał dotąd większość politycznie postępową, lecz konserwatywną w kwestjach ekonomicznych. Dążeniem stronnictw lewicowych jest przesunąć układ sił na swoją korzyść. Ostatnie rozterki między radykałami i socjalistami zdawały się utrudniać zrealizowanie tego dążenia. Socjaliści zasadniczo oświadczyli się za wysunięciem zupełnie samodzielnych list kandydatów. Lecz nie ulega wątpliwości, że przy wyborach ściślejszych głosy lewicowe połączą się przeciw kandydatom prawicy, gdyż kartel lewicy, który przestał istnieć w parlamencie, żyje jeszcze w kraju, a również i w kombinacjach wyborczych.

Żądania Słowaków.

W Ryzomberku obradował wczoraj komitet wykonawczy słowackiego stronnictwa ludowego i przyjął jednomyślnie rezolucję, aby rokowania z premjerem Svehlą w sprawie wstąpienia do rządu, były kontynuowane. Żądania stronnictwa brzmią:

1) Ministerjum dla Słowaczyzny i jedno z ministerjów w Pradze będzie obsadzone przez słowackich ludowców.

2) Na czele wszystkich bratysławskich referatów stanąć mają Słowacy.

3) Z sześciu żupanatów słowaccy ludowcy otrzymają trzy.

4) Urzędy ziemskie dla słowaczyzny zostaną usamodzielnione.

5) Majątki kościelne zostaną zwrócone.

6) Zostaną udzielone zapomogi rządowe dla walki z kryzysem ekonomicznym na Słowaczyźnie.

Do Pragi została wysłana specjalna delegacja pod przewodnictwem ks. Hlinki. Opozycja, która dotychczas dała się zauważyć w łonie stronnictwa, poddała się **woli większości.**

Tajne zbrojenie niemieckie.

Jak donosi paryska „Liberté“ z Berlina, międzysojusznicza komisja wojskowa stwierdziła, iż **w Królewcu wybudowane zostały wielkie podziemne magazyny wojskowe. Odkryto tam 54 takich magazynów.**

Również w twierdzy **Kistingen w Brandenburgji** komisja odkryła **podobne magazyny,** zaopatrzone obficie w broń i wszelkiego rodzaju amunicję.

Marszałek Foch powołał do Paryża przewodniczącego tej komisji, celem wysłuchania sprawozdania w sprawie wykrytych składów amunicyjnych we wschodnich twierdzach niemieckich. Marsz. Foch **referował będzie o tem na najbliższem posiedzeniu Rady ambasadorów.**

ZYGZAKIEM.

TRZYNASTKA.

13 listopada rozpocznie się sesja sejmowa
(Z pism codziennych).

Dnia trzynastego Sejm się pono zbierze,
Więc mi nadziei gaśnie jasna gwiazdka,
Bo, jak z was wielu, ja tak samo wierzę,
Że jest feralna wszelaka trzynastka.

Fatalizm, mówią, nierozsądkiem grzeszy
I nęka ludzi od dni pieszczot mamek.
Lecz w tym wypadku przecież nas to peszy,
Że Sejm się uda na królewski Zamek.

A Konstytucja spogląda lękliwie
Na arystokratów budzące się kasty.
Słania się, słabnie, czemu się nie dziwię,
Bo to listopad do tego trzynasty.

Ćw.

Z PRASY MIEJSCOWEJ.

Niepoczytalna napaść.

Jakiś p. A. S. K. zamieścił w ostatnim „Sztandarze Zagłębia" niepoczytalną napaść na nasze pismo za artykuł z dnia 31 z. m. p. t. „Nad grobami". Pan A. S. K. wyszedł mianowicie z tego założenia, że zdanie, jakoby „z pewnej kategorji grobów wyrośli mściciele, co znowu pójdą do walki aż do zwycięstwa" odnosiło się do grobów poległych w czasie walk majowych.

Przykry jest widok, gdyż ktoś jak Filip z Konopi wyskoczy na wysokie koturny i plotąc bez sensu błaźni się publicznie.

Tak zbłaźnił się p. A. S. K., który gdyby przeczytał natrzeźwo i spokojnie wspomniany nasz artykuł, dowiedziałby się, że wspominając „mścicieli, co znowu pójdą do walki aż do zwycięstwa" **wyraźnie mówiliśmy o tych, co padli w czasie powstań**, w walce z Rosją. A o grobach 300 poległych w maju na ulicach Warszawy pisaliśmy:

„W dniu święta umarłych, modląc się do Przedwiecznego o wieczny spoczynek dla wszystkich, którzy odeszli, uprzytomnijmy sobie tragizm grobów na cmentarzu wojskowym, a ze słowami modlitwy niech się mieszają słowa przysięgi, że więcej już takich mogił nie usypie ręka grabarza na ziemiach Rzeczypospolitej".

Niechże p. A. S. K. jeszcze raz przeczyta nasz artykuł, niech uderzy kilka razy głową o parkan dla wytrzeźwienia, a wtedy — jeśli ma choć trochę wstydu i uczciwości, natychmiast odwoła łobuzerską napaść, która nas dotknąć nie może, a natomiast niesłychanie ośmiesza p. A. S. K. i kompromituje pismo, które mieni się organem Klubu polityczno-społecznego im. Józefa Piłsudskiego.

Głosy publiczne.

Apel do rządu sowieckiego.

Otrzymujemy następujące pismo:

Jako jeden z obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zniszczonych przez wojnę, pozwalam sobie zwrócić się do Was, czerwonych wielkorządców Rosji z niniejszym listem.

A są to słowa nietylko moje, ale również wielomiljonowych rzesz ludu polskiego, skrzywdzonego przez Was.

Jeżeli się zaś mówi o krzywdzie, to jest to krzywda, którą wyrządziliście ludowi polskiemu przez niewypłacenie ludzkich oszczędności, składanych przed wojną do „gosudarstwiennych" kas. do banków itp. instytucyj finansowych.

Wszak dobrze wiadomo Wam, że lud polski przed wojną składał swe oszczędności w różnych kasach rządowych tylko dlatego, że był przekonany, iż pieniądze te nigdy mu nie przepadną.

Również dobrze Wam wiadomem jest, że przy opuszczaniu Polski przez b. władze carsko-rosyjskie, władze te wszystkie oszczędności biednych i najbiedniejszych ludzi wywiozły z sobą z Polski do Rosji.

A tych pieniędzy, tych oszczędności ludzkich jest kilkaset miljonów rubli w złocie.

Wszak sami o tem dobrze wiecie, że Rosja — według ustalonych dokumentów b. urzędów skarbowych oraz zgłoszeń obywateli polskich, winna jest państwu polskiemu i jego obywatelom za samą gotowiznę 950 miljonów rb. w złocie, nie licząc innych zobowiązań.

Ale kiedy przyszło Wam te finansowe zobowiązania spełnić, Wy z wypłatą tych zobowiązań czekaliście dotąd, aż się ustalił najniższy kurs marki polskiej, i wtedy dopiero za setki miljonów rb. w złocie, zaproponowaliście Rządowi polskiemu 6000 (wyraźnie sześć tysięcy) złotych. Wasza komisja rozrachunkowa na zasadzie przedłożeń ze strony polskiej sama ustaliła i przyznała **bezsporną** sumę zobowiązań rosyjskich na **459** mil. rb. w złocie, na co się zniżyły pretensje tylko samorządów miast, różnych instytucyj publicznych kredytu oraz poszczególnych obywateli.

Gdybyście byli takimi, za jakich chcecie uchodzić, tj. za „obrońców" i „zbawców" proletarjatu, to nie wyrządzilibyście tej krzywdy, jaką wyrządzacie najbiedniejszym warstwom społeczeństwa polskiego przez nieoddawanie tego, co społeczeństwu zostało do Rosji zabrane, tj. jego ciężko i krwawo zapracowanego, oszczędzonego i do b. kas rosyjskich zaniesionego grosza.

Wysłaliście już setki miljonów rubli w złocie na prowadzenie i podtrzymanie strajku górników w Anglji. Wysłaliście już setki miljonów rubli w złocie do różnych części świata na agitacje komunistyczne, i na to pieniądze macie, a na zwrócenie zabranych ludowi polskiemu oszczędności pieniędzy nie macie?

Powinniście wiedzieć i o tem pamiętać, że **składane do rosyjskich kas oszczędności to oszczędności najbiedniejszych robotników, chłopów małorolnych i bezrolnych rzemieślników, rękodzielników, kolejarzy itp. i oszczędności te, powinniście ludowi polskiemu zwrócić i krzywdy nie robić.**

Zatem zrozumiejcie swój obowiązek zwrócenia cudzego mienia, bo dopóki tego mienia ludowi polskiemu nie zwrócicie, dopóty przekleństwo ludu polskiego będzie ciążyć nad waszemi głowami.

Robert Pyka.

ś † p.

IRENA BOGUMIŁA POWIADOWSKA

przeżywszy lat 22, zmarła dnia 6 b. m.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Wiejskiej Nr. 8 na cmentarz miejscowy odbędzie się w poniedziałek dn. 8 bm. o g. 4 po południu, na które zapraszają strońkani

6801 **RODZICE.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

7 NIEDZIELA

Dziś Nikandra i Karyny.
Jutro Godfryda i Maura.
Wsch. słońca 6.41
Zach. „ 4.00

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru

W niedzielę dn. 7 b. m. teatr w Sosnowcu gra popołudniu po cenach zniżonych doskonałą farsę J. Prucnera i W. Ulnskiego p. t. „Zdemaskowany Abd-el Kerim". Farsa ta wstępnym bojem zdobyła sobie uznanie publiczności i prasy sosnowieckiej. Salwy śmiechu witają czołowych wykonawców pp. Wardena, Święcimską, Szulczankę, Orłowskiego, Jastrzębskiego, Palińskiego, Zbyszkowskiego i W. Ulnskiego.

Wieczorem „Abd-el Kerim".

W przygotowaniu.

Krotochwila w 3 akt. Monsy „Pan naczelnik, to ja!". Sensacją dla Sosnowca będą dekoracje p. Kobryna, które z niesłychanem nakładem pracy upiększają sztukę. Krotochwila ta cieszyła się wielkiem powodzeniem na scenie teatru letniego w Warszawie.

Od dwuch tygodni wre praca nad przygotowaniem przedstawienia dla naszych milusińskich p. t. „Królewna śnieżka i 7 karłów" baśń fantastyczna w 6 obrazach ze śpiewami i tańcami.

Kinoteatry w Sosnowcu.

Grają dziś:

Udziałowy: „My pierwsza brygada" i „Pat i Patachon".

Sfinks — Harry Lloyd w godnicy. Nad program: Niefortunny piłkarz.

„Oaza": „Królowie bez korony".

„Momus" — Upiór w Operze.

Wyższy kurs robót.

W piątek dnia 5 listopada br. w gmachu seminarjum męskiego odbyło się otwarcie wyższych kursów robót ręcznych kobiecych i rysunków. Uroczystego otwarcia dokonał insp. szkol. p. Wasiński; wyraził radość z żywiołowego zapału nauczycielstwa dla pracy nie dla siebie, lecz dla dobra dziatwy Zagłębia. Że nauczycielstwo do tej pracy garnie się, to dowodem kurs w Zawierciu, kurs śpiewu w Czeladzi, kurs wyższy w Dąbrowie i trzeci obecnie z rzędu kurs wyższy robót w Sosnowcu, który to kurs na podstawie zatwierdzenia ze strony Kuratorjum oddał w opiekę dyrektorowi seminarjum. Kierownik kursu p. Wł. Mazur przedstawił prelegentów, podniósł wybitne zasługi inspektora, który mu Ministerjum Oświecenia, cztery dni temu, przyznało wysokie odznaczenie za pracę nad podniesieniem szkolnictwa w tak krótkim czasie, w powiecie Będzińskim, jak również podniósł zasługi prezesa Rady szkolnej p. Ryszarda Hermana.

Słuchaczy przystąpiło do egzaminów 22. Na prelegentów powołano pp.: Pankównę, nauczycielkę szkoły średniej zawodowej żeńskiej, A. Kwaśnę, naucz. gimn. B. Prusa, J. Olszewskiego, naucz. sem. męsk. i J. Buszeka, naucz. sem. w Dąbrowie Gór. Kurs trwać będzie dwa lata, cztery razy tygodniowo po 4 godziny od 5—9 wieczór, w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki. Opłata miesięczna 25 zł.

Rada szkolna powiatowa oraz inspektor szkół zdają sobie sprawę z tego, że powiat posiada 48 szkół siedmioklasowych. Do tych szkół potrzeba 240 nauczycieli z wyższemi studjami. Obecnie studjuje 100 osób. Aby móc zorganizować kursy jeszcze dla 140 osób, musiałyby ciała samorządowe przez dwa lata uczynić poważniejszy finansowy wysiłek i na swe barki przyjąć część kosztów utrzymania kursów. Niestety nie wszystkie samorządy umieją stanąć na stanowisku interesów własnych obywateli. Kursy tworzy się nie dla zarobku prelegentów, nie dla kształcącego się nauczycielstwa, ale dla społeczeństwa, dla dzieci, którym trzeba dać kulturę. Najsolidniej postępuje w tej kwestji miasto Sosnowiec i Dąbrowa.

Będzin został „zabezpieczony"

Będzin, uważany ogólnie za stolicę żydowską w Zagłębiu, nie posiadał dotychczas t. zw. „eryfu", t. j. drutów przeciągniętych w różnych punktach miasta celem zabezpieczenia wiernych przed „nieczystymi". Za czasów rządu zaborczego eryfu nie było prawdopodobnie dlatego, że w Będzinie urzędował naczelnik powiatu, który nie chciał być odrutowany, później zaś żydzi nie przywiązywali widocznie większej wagi do tego rodzaju zabezpieczenia i drutów jakoś nie było. Dopiero ubiegłej nocy nieznani sprawcy zawiesili w kilku miejscach eryf, zabezpieczając tym sposobem miasto przed „nieczystymi".

Prawdopodobnie zrobili to jacyś fanatycy lub zwolennicy wojującego obozu, którzy dowiedziawszy się, że w Olkuszu nie pozwolono na odrutowanie miasta, postanowili pokazać, że w Będzinie są inne zwyczaje i że tutaj bez pytania lub zgody władz można wszystko robić. Stało się inaczej, Magistrat bowiem, dowiedziawszy się o samowoli, wysłał robotników, którzy eryf usunęli.

W dziesięciolecie śmierci Sienkiewicza.

W związku z przypadającem w b. r. 10 leciem śmierci Henryka Sienkiewicza, wygłosi staraniem Koła miejscow. T. N. S. W. w niedzielę o godz. 11 i pół przed poł. w sali gimn. państw. im. Staszica prof. Stanisław Dąbrowski z Warszawy odczyt p. t. „Henryk Sienkiewicz".

Zebranie w sprawie „Tygodnia Akademika."

Jak już donosiliśmy, Komitet „Tygodnia Akademika" w Sosnowcu nie zamierzał podejmować się sprzedaży losów na loterję akademicką. Jednak wojewódzki Komitet „Tygodnia" stanowczo domaga się zorganizowania loterji. W sprawie tej odbędzie się w poniedziałek, tj. jutro, w sali Rady miejskiej w Sosnowcu posiedzenie Komitetu miejscowego.

Początek o g. 8 wiecz. O przybycie na posiedzenie proszeni są wszyscy ci, którzy się interesują losem akademików, szczególnie zaś członkowie Komitetu.

Wiec bezrobotnych.

Wczoraj, o godz. 10.30 rano, w sali kina „Zagłoba" w Sosnowcu odbył się wiec bezrobotnych, zwołany przez Związek robotników przemysłu metalowego. Na zebranie przybyło około 300 osób. Wybrano delegację, która zajmie się żądaniami bezrobotnych w sprawie zaopatrzenia w żywność na zimę.

Francardi w Będzinie i Dąbrowie.

Znakomity artysta teatrów europejskich p. Francardi wystąpi w Będzinie w kinie „Corso" w poniedziałek 8 i w Dąbrowie w kinie „Kometa" we wtorek 9 b.m. Oprócz świetnego artysty wystąpi znany humorysta p. Władysław Lin i urocza tancerka p. Scott. Wieczory tych sympatycznych artystów cieszyły się w Warszawie w teatrze „Nowości" nadzwyczajnem powodzeniem i trwały trzy miesiące z rzędu.

Francardi nazwany jest człowiekiem o stu twarzach, gdyż niebywała mimika jego i wyrazistość twarzy pozwala mu na sekundowe zmiany typów.

Olbrzymi program składa się z szeregu najcelniejszych numerów Francardiego, Lina i Skott. Bilety w cenie 1 — 5 zł. już nabywać można w cukierniach Wp. Czerwińskiej i p. Pietrzaka.

Przedstawienie dla młodzieży.

Kino „Udziałowe" w poniedziałek dnia 8 b. m. w godz. od 14 do 18 wyświetlać będzie obraz p. t. „My pierwsza Brygada", dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych. Wejście po 30 i 50 groszy.

Kursy teatralne.

Staraniem głównego zarządu Polskiej Macierzy szkolnej w Warszawie odbędą się dla nauczycielstwa i szerszej publiczności 3-dniowe kursy teatralne.

W Zawierciu odbędzie się kurs w dn. 13, 14 i 15 listopada rb. w sali gimnastycznej szkoły nr. 2 (Towarzystwo akcyjne).

W Dąbrowie Górniczej w dniach 21, 22 i 23 listopada rb. w sali gimn. szkoły nr. 6 (Reden).

W Sosnowcu w dniach 30 listopada, 1 i 2 grudnia rb. w sali gimn. szkoły nr 6 (Wawel).

Należy mieć nadzieję, że zarówno nauczycielstwo, jak przedstawiciele instytucyj oświatowo-kulturalnych oraz ludzi interesujących się sprawą krzewienia sztuki scenicznej wezmą liczny udział w wymienionych kursach.

Posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.

W dniu 8 listopada rb. tj. w poniedziałek, odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie według następującego porządku obrad: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Wniosek Magistratu w sprawie ulg dla płatników, którzy wcześniej wpłacą podatki miejskie. Wybór ławnika na miejsce ś. p. M. Romanka. Wniosek Magistratu o powołanie komisji szacunkowej do wykupu gruntów. Wniosek Magistratu o powołanie komisji do rozpatrzenia projektu kontraktu na dostawę gazu dla miasta. Wybór 3 przedstawicieli do Rady wychowania fizycznego i wojskowego na powiat Będziński. Wniosek klubu radnych PPS. o wybranie członka do komisji rewizyjnej i do spraw ogólnych na czas nieobecności członka tych komisji r. Stęposza. Wniosek Magistratu w sprawie przejęcia na własność gruntu, ofiarowanego pod budowę szkoły w Małobądzu. Zatwierdzenie planu budowy domu noclegowego przy ul. Krakowskiej. Wniosek komisji budżetowo-skarbowej o zawieszenie na rok 1926 wykonania uchwały Rady miejskiej z dnia 11-8 1926 r. w sprawie dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego. Wniosek Magistratu w sprawie upoważnie-

[illegible] do przenoszenia kredytów budżetowych z pozycji na pozycję. Wniosek komisji drogowej i budowlanej w sprawie ustalenia zakresu jej kompetencji. Udzielenie Ministerjum skarbu kontrgwarancji w wysokości zł. 87.200 z tytułu udziału miasta Będzina w sp. akc. Tramwaje elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem. Podanie b. wiceprezydenta M. Starnawskiego o wypłaceniu mu odprawy. Wniosek Magistratu w sprawie zaszeregowania poborów emerytalnych b. prezydenta Rygą.

Ze Stow. młodzieży katolickiej.

Dziś o godz. 3 popoł. w pierwszym terminie, a o godz. 3.30 popoł. w drugim, zapowiedziane jest powakacyjne ogólne zebranie członków Stow. młodzieży katolickiej w Pogoni.

Ambulatorja Kasy chorych.

Ludność uskarża się na niebywałe porządki i zaniedbanie w ambulatorjach Kasy chorych, gdzie brud i ciasnota sprawiają, że nawet najzdrowszy człowiek może nabawić się niebezpiecznej choroby. w ciasnych bowiem korytarzach i zakamarkach oczekują po kilka godzin różni chorzy, z którymi każdy zetknąć się musi, co w następstwie ułatwia przenoszenie zarazków i zakażenia.

Obecny system ambulatoryjny domaga się gwałtownie reformy i należy spodziewać się, że zarząd Kasy chorych zwróci na to uwagę, gdyż nie można dłużej tolerować obecnego stanu rzeczy, gdzie ambulatorja [illegible] siedliskami zarazków i są rozsadnikami wielu niebezpiecznych chorób.

Nagły zgon.

Onegdaj zmarł nagle w mieszkaniu Śniażek Kazimierz zam. w Sosnowcu (Sielce), chory od dłuższego czasu na żołądek i ślepą kiszkę. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia prokuratora.

Profanacja cmentarza.

Na skutek notatki, zamieszczonej pod powyższym tytułem w piśmie naszem, p. Franciszek Filo nadesłał nam, z prośbą o zamieszczenie, list następującej treści: Nie prawdą jest, że żona moja miała zniszczyć świerk na grobie rodzinnym p. Sulisławskiego na uplecenie wieńca na grób swego syna, natomiast prawdą jest, że na grobie syna mego był złożony wieniec, ale w dniu 26 września rb. i to nie ze świerka p. Sulisławskiego i nie przez moją rodzinę. Świerk p. Sulisławskiego został prawdopodobnie zniszczony w dniach 29. lub 30 października rb., tj. w dniu Wszystkich Świętych, a w tym czasie żadnego wieńca na grobie syna mego nikt nie składał.

Usunięcie wybryków i nadużyć.

Na skutek notatki naszej o wybrykach dorożkarzy, jeżdżących na szosie Będzin — Grodziec, kom. Szczygielski osobiście zbadał sprawę na miejscu i stwierdził, że nietylko wszystkie zarzuty, stawiane dorożkarzom odpowiadają prawdzie, lecz że ani jeden z nich nie posiada patentu i uprawnienia do wykonywania zawodu. W wyniku dochodzenia wszyscy zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej, no i naturalnie nie wolno im obecnie zajmować się dorożkarstwem.

Tym sposobem wybryki rycerzy bata zostały ukrócone.

Wykrycie sprawców kradzieży.

Przed 2 tygodniami w Modrzejowie okradziono z garderoby mieszkanie Weinberga, przyczem strata wyniosła około 1200 zł., skradziono wówczas również i konia z bryczką Pinkusowi Weinermanowi. Z ub. piątku na sobotę policja z Dębowej Góry na szosie Modrzejów—Sosnowiec schwytała skradzione przedmioty, oraz sprawcę kradzieży niejakiego [illegible].

W świat.

15-letni Roman Żurek syn Zofji Żurek, zam. w Sosnowcu przy ul. Kaliskiej 12, spakowawszy onegdaj manatki przyczem, zabrał wszystkie swoje dowody i 6 zł., wyruszył z domu w niewiadomym kierunku. Matka zwróciła się z prośbą do policji o odszukanie syna-podróżnika.

Systematyczna kradzież.

Gęborek Stanisław z Sosnowca (Modrzejowska 21) został pociągnięty do odpowiedzialności za systematyczną kradzież blachy, wartości 200 zł. na szkodę Libermana Wolfa (Targowa 18).

Awanturniczy Lewek.

Furman, Krycer Lewek, zam. w Sosnowcu (Kościelna 7) znęcał się nad koniem, który nie mógł podołać przeciążonemu wozowi. Na zwróconą mu uwagę przez policjanta wojowniczy Lewek obarzył się straszanie, niechcąc podać nawet swego nazwiska i zaczął podburzać innych furmanów do oporu wobec policjanta, który chciał spisać protokuł. Wybieg nie pomógł i na Krycera spisano dwa protokuły: za znęcanie się nad zwierzęciem i za wprowadzanie wbłąd policji i podburzanie do oporu policji. Nauczka nie pójdzie chyba w las, i Lewek na przyszłość będzie bardziej potulnym wobec przedstawiciela policji.

Kradzież gęsi.

W nocy z piątku na sobotę nieznani sprawcy urwawszy kłódkę u komórki Moszyńskiej Florentyny w Będzinie, zabrali 5 gęsi, wartości 80 zł.

Z za kulis teatru sosnowieckiego.

ROZSTRZYGAJĄ SIĘ LOSY NASZEJ SCENY.

W jednym z miejscowych organów prasy zostały poruszone sprawy zakulisowe teatru sosnowieckiego w sposób nigdzie niepraktykowany, żadne bowiem pismo, dbające o byt i rozwój teatru, nie publikowałoby tarć zakulisowych w sposób wybitnie stronniczy i osądzający od rzeczy i wiary poszczególnych artystów, odbija się to bowiem jak najfatalniej na frekwencji w teatrze wogóle, a w teatrze sosnowieckim będącym i bez tego w ciężkich warunkach — w szczególności. Mimo, że [illegible] znamy wszystkie nieporozumienia zakulisowe, świadomie pomijaliśmy je milczeniem, wierząc, że po kłótniach nastąpi zgoda i teatr znowu zacznie funkcjonować normalnie. Ponieważ jednak sprawa nie z naszej winy stała się publiczną, przeto zmuszeni jesteśmy do stwierdzenia, że istotnie między Dyrekcją teatru w osobie p. Knake-Zawadzkiego, a większością zespołu artystycznego istnieją tarcia bardzo poważne.

Pomijając szczegóły tych tarć, interesujących tylko dla grona osób bezpośrednio zainteresowanych, dzielimy się z czytelnikami tylko tą wiadomością, że obecnie w teatrze istnieje Zrzeszenie artystów, a p. Knake-Zawadzki jest w dalszym ciągu dzierżawcą gmachu teatru i na tle wynajmu sali teatralnej oraz podziału zysków powstały gwałtowne nieporozumienia, które mogą ostatecznie doprowadzić do zlikwidowania całej imprezy.

W najwyższym stopniu ubolewamy nad tem zjawiskiem obserwujemy bodaj poraz pierwszy w naszych stosunkach zakulisowych od czasu istnienia teatru w Sosnowcu. Pierwszy to bodaj raz zachodzi taki wypadek, że po niecałych 2 miesiącach istnienia teatru instytucja ta stoi w obliczu zupełnego rozkładu, co zresztą zauważyć może każdy choćby tylko z racji odwołania wczorajszej premjery i wogóle z coraz rzadszych występów naszego teatru.

Nie naszą jest rzeczą adwokatować ani jednej ani drugiej kłócącej się stronie, to znaczy, ani Zrzeszeniu artystów, ani p. Knake-Zawadzkiemu, nie chodzi nam bowiem ani o jednych, ani o drugiego, lecz o byt samego teatru.

Za to, co się dzieje obecnie w teatrze, za to, że jest tam anarchja, odpowiedzialny jest przedewszystkiem Magistrat, który nie zainteresował się losem teatru przez utworzenie Komisji teatralnej, do czego zresztą był obowiązany na mocy uchwały Rady miejskiej.

Bezpośrednią zaś odpowiedzialność wobec mieszkańców Sosnowca za prowadzenie teatru wziął p. Knake-Zawadzki. On podpisał kontrakt i on tylko zarówno wobec Magistratu jak i publiczności odpowiada za to, co się dzieje na scenie i za kulisami. Pan Knake-Zawadzki, objąwszy Dyrekcję teatru, zobowiązał swoje wobec miasta i artystów wypełnić musi i powinien. Miasto nie może uznać rządów Zrzeszenia artystów dopóty, dopóki dzierżawcą gmachu teatralnego jest p. Knake-Zawadzki. Dopiero, gdyby p. Knake-Zawadzki ustąpił, można mówić o oddaniu teatru komu innemu.

Pan Knake-Zawadzki, podpisując kontrakt, wiedział, że musi za wydzierżawienie mu teatru kierować sceną i ponieść wszelkie ciężary, związane z tem kierowaniem.

Wyrażamy na tem miejscu nadzieję, że p. Knake-Zawadzki zdobędzie się na tyle energji, że opanuje sytuację i poprowadzi teatr na własne ryzyko, usuwając w ten sposób atmosferę anarchji. W przeciwnym razie, gdy scena nasza w dalszym ciągu będzie widownią przykrych tarć wewnętrznych, przynoszących szkodę teatrowi jako instytucji artystycznej, to będziemy zmuszeni przypomnieć nasze słowa, umieszczone na tem miejscu, już wiosną roku bieżącego. Gdy rozpatrywaliśmy wówczas poszczególne kandydatury na dyrektora teatru, wspominając o p. Knake-Zawadzkim, powiedzieliśmy niedwuznacznie, że mimo wielkiego talentu, artysta ten ze względu na oczekującą go dużą pracę natury administracyjnej, nie jest odpowiedni na to stanowisko.

Zapewniając, że stosunek nasz do teatru będzie w dalszym ciągu jak najbardziej życzliwy, wierzymy jednocześnie, że przypuszczenia nasze co do zdolności administracyjnych p. Knake-Zawadzkiego zmienią się zasadniczo i zobaczymy nasz teatr jeszcze w wielkim rozkwicie, którego należało się spodziewać pod dyrekcją tak znakomitego artysty, jakim bezwzględnie jest p. Knake-Zawadzki.

(ć).

Wiadomości ze Śląska.

Program pobytu ministra Staniewicza.

Dziś przybywa o godzinie 8 rano do Katowic, minister reform rolnych, p. Witold Staniewicz i towarzyszący mu wyżsi urzędnicy Ministerjum. Na dworcu ministra powitają przedstawiciele władz wojewódzkich, okręgowego urzędu ziemskiego i innych władz.

P. minister będzie gościem p. wojewody Grażyńskiego. Po objeździe powiatu Tarnogórskiego i części powiatu Lublinieckiego — odbędzie się konferencja z przedstawicielami instytucyj społecznych, a o godzinie 7 wieczorem w gmachu województwa konferencja prasowa.

Następnie odbędzie się przyjęcie u p. wojewody.

W poniedziałek p. minister odbędzie inspekcję okręgowego urzędu ziemskiego w Katowicach, poczem uda się na objazd powiatu Pszczyńskiego.

W dalszej drodze p. minister zapozna się ze stanem parcelacji w folwarkach b. komory cieszyńskiej w powiecie Bielskim. O godzinie 12 w południe z Bielska p. minister odjedzie do Krakowa.

Przed wyborami na G. Śląsku.

Niedziela dzisiejsza obfitować będzie na Śląsku w cały szereg wieców wyborczych, organizowanych przez wszystkie ugrupowania polityczne, biorące udział w wyborach.

Akcja wyborcza, zbliżająca się ku końcowi nabiera coraz bardziej na sile i napięciu.

Świadczą o tem tysiące odezw i ulotek, ogólne podniecenie i ton całej niemal prasy śląskiej.

Zjednoczenie stronnictw chrześcijańskich, mające najwięcej szans przy obecnych wyborach — jako jedyna naprawdę polska lista — urządza w dniu dzisiejszym na całym terenie G. Śląska 91 wieców wyborczych. Efemeryda wyborcza powstała w ostatniej chwili t. j. „Polskie Zjednoczenie Pracy Społecznej i zawodowej“ rozwija gorączkową działalność, chcąc w ten sposób zamaskować pustkę i beznadziejność losów swej listy. P. P. S. w sukurs sprowadziła z Warszawy posła Ziemięckiego, który przemawiać będzie dzisiaj dwukrotnie.

Prócz tego odbędzie się wiele wieców niemieckich i tych tworów wyborczych, które powstały wskutek zawiedzionych ambicyj osobistych, przyczyniając się tylko do rozbicia głosów polskich.

[illegible] społeczeństwa nie pójdzie na lep demagogicznych haseł, które w rezultacie interesom polskim na Śląsku nie przyniosą żadnych korzyści. Już dziś, sądząc z nastrojów, wnioskować należy, że cała narodowa opinja polska odda swe głosy na listę Zjednoczenia Stronnictw Chrześcijańskich — przeciwstawiając się w ten sposób [illegible] akcji wyborczej niemieckiej, dążącej do opanowania polskiego życia samorządowego na G. Śląsku.

Stare i oklepane metody niemieckie.

We [illegible] pismach śląskich a mianowicie w „Gońcu Śląskim“ i „Polaku“ ukazała się odpowiedź ks. Józefa Gawliny na artykuł „Oberschlesische Kurier“ p. t. „[illegible]“. W artykule tym „O.-S. Kurier“ napadł na broszurkę, wydaną przez Kurję biskupią w sprawie katolików niemieckich w Polsce.

[illegible] broszurka omawiała w sposób rzeczowy i istotny położenie katolików niemieckich w Polsce, przeto dla pewnych sfer, których „O.-S. Kurier“ jest wyrazicielem, była niewygodna.

[illegible] w wiek dawno obrzędu i wyssano wniosek, jakoby wołało się na pomoc [illegible] i powstańców w walce z [illegible] na Śląsku. Pismo niemieckie z prostego zwrotu retorycznego ukuło sobie argument, którym szermuje na lewo i prawo, wprowadzając w błąd tych wszystkich, którzy broszurki nie czytali.

Gdy swego czasu ks. Administrator Apostolski wydał odezwę o zgubnej działalności sekciarskiej niejakiego Pawlikowskiego — „O.-S. Kurier“ nie odezwał się zupełnie i sprawę tę pominął milczeniem.

Dopiero teraz — gdy w świetle faktów ujawnione zostały cele „Verbandu der deutschen Katholiken“, chce się zamaskować wywołane wrażenie przez głośny krzyk, odwracający uwagę społeczeństwa w inną stronę.

Metody te są znane i oklepane. Posługuje się niemi niemczyzna ustawicznie wtedy — jeśli chodzi o odwrócenie uwagi od [illegible]. Zwłaszcza na Śląsku mieliśmy dość dowodów. Społeczeństwo przyzwyczaiło się już do tych metod niemieckich i w każdym głównym [illegible] Niemców potrafi się dopatrzeć właściwej przyczyny, która zazwyczaj powstaje w myśl starej [illegible] sztuczki „łapaj złodzieja“.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Niedziela dnia 7 bm. pop. „Dwaj malcy“ po cenach 50 proc. zniżonych.

Niedziela d. 7 bm. wieczór „Kuglarz“ (Premjera).

Poniedziałek d. 8 bm. „Sztygar“ Bielsko.

W niedzielę d. 7 bm. 2 przedstawienia pop. o godz. 3.30 po cenach 50 proc. zniżonych przepiękny melodramat w 7 obrazach P. Decourcelle'a „Dwaj malcy“.

W niedzielę wieczór premjera wspaniałej opery Massenet'a „Kuglarz Matki Boskiej“. Przepiękna ta opera otrzyma zupełnie nową oprawę dekoracyjną i kostjumową. Tytułową partję śpiewa p. St. Drabik resztę głównych partji odtworzą Pp. L. Reyman, J. [illegible]owski, E. Narożny, J. Romanowski, A. Kopciuszewski, W. Stróżyńska, M. Lewicka. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna.

360.000 złotych dla uchodźców.

Wojewoda śląski, dr. Grażyński otrzymał depeszę z Warszawy, donoszącą o przekazaniu na doraźną pomoc dla najbiedniejszych uchodźców sumy 360.000 złotych.

Wywóz węgla.

Wywóz węgla z kopalń górnośląskich w miesiącu październiku w porównaniu z miesiącem [illegible] o 400 tysięcy ton i wyniósł ogółem 1.680.942 tony.

Zmiana nazwy.

Nazwa „Śląskie Konserwatorjum muzyczne“ została [illegible] władz szkolnych zmieniona i obecnie uczelnia ta nosić będzie nazwę „Prywatna Szkoła muzyczna“.

Zebranie Związku ludowo-narodowego.

W poniedziałek odbędzie się w lokalu p. Nowakowskiego o godzinie 5 popołudniu zebranie Koła [illegible] Związku ludowo-narodowego.

O pomoc dla młodzieży.

Powstałe niedawno na Śląsku towarzystwo p. n. „Śląska pomoc naukowa“ wydała odez-

zwę do społeczeństwa śląskiego, nawołując do wsparcia akcji towarzystwa przez ofiarowanie datków pieniężnych.

W odezwie tej towarzystwo zwraca się do instytucyj finansowych, banków i przedsiębiorstw handlowych o opodatkowanie się na ten cel.

Wszelkie ofiary należy składać na konto w P. K. O. nr. 303.485.

Ofiarność Grodźca w czasie „Tygodnia Lotniczego".

Tydzień lotniczy, przeprowadzony na terenie działalności L. O. P. P. Grodziec, **wypadł** imponująco i po obliczeniu, okazało się, że osiągnięty z tego przedsięwzięcia dochód **wynosi zł. 4.287,69,** w tej sumie mieści się zł. 798,11 zebranych na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych, co jest najlepszym dowodem zrozumienia przez miejscowe społeczeństwo ważności lotnictwa dla naszego państwa.

Niezależnie od zawsze ofiarnej tutejszej inteligencji, **robotnicy miejscowych zakładów przemysłowych** na rzucony apel zbierania składek na flotę powietrzną **odezwali się bardzo chętnie,** składając ofiary pieniężne na specjalne listy podczas wypłaty na salach zbornych Towarzystwa Grodzieckiego, zakładów „Solvay", firmy budowlanej „Lubiński i Jaskulski" w Grodźcu oraz kopalni „Jowisz" i firmy inż. Unierzyskiego w Wojkowicach Komornych. **Wśród sfer robotniczych spotykało się ofiary nawet bardzo znaczne,** przyczem robotnicy nie poprzestali tylko na datkach pieniężnych, ale przyjęli też czynny udział w rozegraniu loterji fantowej, jak również w urządzonych zabawach.

Tydzień lotniczy w dużej mierze zawdzięcza swe powodzenie znanej ze swej pracy społecznej i ofiarności **p. Marji Ciechanowskiej,** która nie szczędziła ani swego trudu, ani bardzo dużych ofiar, czy to w postaci cennych fantów na loterję, czy to w znacznych nakładach pieniężnych związanych z urządzeniem koncertu-dancingu.

Komitet „Tygodnia lotniczego" w Grodźcu wykazał bardzo dużo przedsiębiorczości, ogromny nakład pracy i niezwykłą umiejętność w urządzeniu różnego rodzaju imprez dochodowych, jak i propagowaniu idei L. O. P. P. i zbieraniu ofiar na ten cel. Taki wynik w dużej mierze zawdzięczać należy pracy pań, które poświęciły bardzo wiele trudu i czasu dla pociągnięcia do ofiarności jak najszerszych kół miejscowego społeczeństwa. Panie: dyrektorowa **Kwapiszewska, Pawelska, Tomałowa,** dyrektorowa **Zarębska i Zielińska** kwestowały pracowicie na salach zbornych zakładów „Solvay" i Towarzystwa Grodzieckiego. Pani inżynierowa **Kościukiewiczowa** z dużym nakładem pracy osiągnęła świetne rezultaty z loterji fantowej, dając grającym dużo pięknych fantów, skrzętnie zebranych, a L. O. P. P. znaczny dochód. Panie: **Biskupska,** doktorowa **Dekańska i Kochnowska** jeszcze raz dowiodły, że zabawy taneczne w Grodźcu należą do bardzo udatnych, panie: **Cegielska** i inżynierowa **Jurjewiczowa** nie szczędziły trudu, chodząc od mieszkania do mieszkania i sprzedając nalepki i wydawnictwa L. O. P. P.

Panie: **Kotoni, Kowalewska, Reitarówna i Wolenberżanka** w Wojkowicach Komornych na kopalni „Jowisz" udatnie przeprowadziły kwesty, zbiórkę ofiar i zabawę taneczną, osiągając dochód około 800 złotych.

Oprócz powyżej wymienionych pań, należałoby wymienić cały szereg osób, które swą pracą, chętną pomocą i ofiarnością pomogły Komitetowi Tygodnia L. O. P. P. osiągnąć tak duże rezultaty.

Oczywista, „Tydzień lotniczy" nie dałby tak wielkich sukcesów, gdyby nie znalazł należytego zrozumienia wśród miejscowego społeczeństwa, które w tym wypadku i w podobnych razach zawsze staje na wy-[illegible]

Sekciarz, który krzyżem płaci za wódkę.

Z GOŚCINNYCH WYSTĘPÓW POMOCNIKA HUSZNY.

W piątkowym numerze „Kurjera Zachodniego" podaliśmy wiadomość o niespodziewanem zjawieniu się w Dąbrowie niejakiego Pietruszki,

wikarego polskiego kościoła prawosławnego

i pomocnika Huszny. Jak zaznaczyliśmy, „apostoł" Pietruszka swą działalność

rozpoczął od występu w restauracji,

gdzie następnie nie miał czem zapłacić za wypitą wódkę. Z okazji przyjazdu Pietruszki zauważyliśmy, że obecnie będą na porządku dziennym karczemne awantury „misjonarza", z którym głównie

policja będzie miała sporo kłopotu.

Przewidywania nasze całkowicie się sprawdziły, gdyż w drugim dniu swego pobytu w Dąbrowie, Pietruszka **urządził nietylko kilka** gorszących widowisk, lecz popełnił w dodatku czyn, świadczący najwymowniej **o wartości moralnej sekciarstwa.** Otóż Pietruszka, jako nałogowy alkoholik, od samego rana zaczął odwiedzać wszelkiego rodzaju szynkownie. W jednej z restauracji, gdzie „apostoła" już znano,

nie chciano mu dać wódki,

żądając zapłaty z góry. Dotknięty tem „misjonarz" użył stosowanego zwykle sposobu, t. j. zaczął szeroko opowiadać o sobie i swych stosunkach, a kiedy „nabieranie" nie odniosło pożądanego wyniku,

Pietruszka wszczął awanturę,

która zakończyła się w ten sposób, że duchowny polskiego kościoła prawosławnego został wyrzucony za drzwi i opatrzony kilku kopniakami.

Widocznie Pietruszka przyzwyczajony jest do takich honorów, gdyż nie zrobiło to na nim specjalnego wrażenia i po pewnej chwili opój znalazł się

dla odmiany w innej restauracji.

Tutaj Pietruszka zmienił taktykę, zaczął bowiem najpierw opowiadać o swych wpływach i stosunkach, a dopiero kiedy uznał, że grunt jest należycie przygotowany, zażądał wódki, którą bez trudności otrzymał, gdyż tutaj go jeszcze nie znano.

Wynik zabawy skończył się, jak zwykle. Pietruszka, po wypiciu większej ilości wódki i gruntownem podleniu się,

chciał opuścić lokal, nie uregulowawszy należności.

Oczywista właściciel restauracji nie chciał się zgodzić na takie załatwienie sprawy i kategorycznie zażądał uiszczenia rachunku. „Apostoł" widząc, że sianem się nie wykręci, zaczął uciekać się do różnych forteli, kiedy zaś i to zawiodło, Pietruszka użył ostatniego argumentu, t. j. wszczął awanturę. Przekonawszy się jednak, że awantura może się dla niego skończyć bardzo niefortunnie i boleśnie, Pietruszka wyjął z kieszeni 20 zł. i pokazując je zebranym oświadczył, że

ma pieniądze, lecz rachunku nie zapłaci,

gdyż pieniądze potrzebne mu są na coś innego, poczem sięgnął pod marynarkę, skąd **wydobył mosiężny krzyż z łańcuchem, jakiego używa duchowieństwo prawosławne i kładąc krzyż na bufecie, powiedział gospodarzowi:**

— **Ma pan zapłatę za wódkę!**

Nim skonsternowani takim postępkiem zdołali się zorjentować, Pietruszka pospiesznie lokal opuścił.

Czy wypadek ten wymaga jeszcze komentarzy? Zdaje się, że dość dosadnie charakteryzuje

wartość moralną środowiska,

który dla celów propagandy sekciarskiej używa ludzi, gotowych pospolicie kupczyć świętościami.

Skazanie pięciu komunistów.

ECHA ROZRUCHÓW NA KOPALNI „WIKTOR" W MILOWICACH.

Dnia 5 bm. na ławie oskarżonych przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Żukowski, zasiadło **6 oskarżonych o należenie do partji komunistycznej** mieszkańców Milowic: Stanisław Chrząszcz (lat 24), Wacław Borowik (23), Stanisław Kaczmarzyk (27), Marjan Kirsz (26), Aleksander Wojtała (24) i Józef Lenartowicz (26).

Oskarżał prokurator Kański, sekretarzował apl. Rzadkiewicz. Powołano 7 świadków: kom. Zieleńca i Gajewskiego, st. przodownika Józefa Konopelskiego, st. posterunkowych Adama Czarneckiego i Tomasza Kalete oraz Piotra Gdaka i Zemlę.

Podsądni wraz z kilkoma innymi, znanymi policji politycznej, komunistami, usiłowali podburzyć podczas wypłaty w kop. „Wiktor" robotników zebranych w liczbie około 1500 — do rozruchów przeciw państwu i w imię komunizmu i rewolucji.

Św. Zieleniec stwierdził, że gdy przybył wraz z większą liczbą policjantów na odsiecz pełniącemu służbę w kop. „Wiktor" st. przod. Konopelskiemu i dwum jego towarzyszom i cały oddział wycofał później z kopalni na podwórze, oskarżeni wraz z innymi komunistami **obrzucili policję gradem kamieni,** przyczem **poranili nietylko funkcjonarjuszy służby bezpieczeństwa, ale także kilku spokojnych robotników.**

Św. Gajewski zeznał, że w bojówce komunistycznej w Milowicach prawie wszyscy oskarżeni pełnili jakieś funkcje. Kirsz był sekretarzem, a Borowik skarbnikiem. Świadek stwierdził, że w tym czasie komuniści pragnęli skorzystać z wypadków warszawskich i wywołać rewolucję.

Św. Konopelski, obecny od początku do końca podczas zaburzeń na kop. „Wiktor", szczegółowo opowiada cały ich przebieg. **Kirsz z kupy kamieni przemawiał do zgromadzonych i chociaż nie znajdował posłuchu, nawoływał do rozruchów przeciw „burżujom", wznosząc okrzyki: „Niech żyje komunizm, niech żyje rewolucja!" Zaraz na początku swego przemówienia oświadczył, że jest członkiem partji komunistycznej. Przy Lenartowiczu znaleziono po zaaresztowaniu czerwoną materję do sztandaru, która była zawczasu przygotowana z myślą o pochodzie rewolucyjnym.**

Św. Czarnecki potwierdził zeznania swego poprzednika. Pozostali świadkowie nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Po przemowach prokuratora i obrony, oraz po „ostatniem słowie" podsądnych i przerwie, ogłoszono wyrok.

Kirsz, Lenartowicz i Borowik skazani zostali po 3 lata ciężkiego więzienia, Chrząszcz na 2 lata, Wojtała na rok. Kaczmarczyka zaś uniewinniono.

Skazani wyrok przyjęli spokojnie, Lenartowicz nawet z drwiącym uśmiechem.

L.

Usiłowane morderstwo przyjaciela.

ŁADUNEK ŚRUTU W BOK JAKO ŚRODEK ZAPOBIEGAWCZY PRZECIW ZDRADZIE.

Dnia 5 b. m. przed sekcją karną Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokólski, sędziowie Jankiewicz i Żukowski stanął niejaki Józef Cieślik (lat 24), oskarżony o to, że w dniu 3 czerwca b. r. usiłował

wystrzałem z karabinu pozbawić życia

swego przyjaciela, Stanisława Urbańskiego.

Oskarżał prokurator Kański, eksperci: lekarz dr. Januszewicz i rusznikarz Jan Jaś, sekretarzował apl. Rzadkiewicz.

Poszkodowany Urbański, badany w charakterze świadka, zeznał, że Cieślik kilkakrotnie namawiał go do

wstąpienia do szajki bandyckiej,

którą organizował podsądny. Świadek nie chciał zgodzić się na tę propozycję, wobec czego Cieślik najwidoczniej pragnął go zgładzić, aby uniknąć ewentualnego doniesienia do policji. 3 czerwca wieczorem obaj przyjaciele udali się do lasu, aby odkopać rewolwer, który jak twierdził Cieślik, zakopany był pod pewnem drzewem. Gdy Urbański pochylił się we wskazanem miejscu, oskarżony wystrzelił z karabinu, naładowanego śrutem i siekańcami,

raniąc w bok świadka.

Jeden ze świadków, posterunkowy — stwierdził, że po zaaresztowaniu Cieślika ten przyznał się do winy, oświadczając, że

żałuje iż nie zdołał zabić

Urbańskiego. Świadek zeznał, iż oskarżony oświadczył mu, że już nieraz wraz ze swymi kompanami, błąkał się z bronią w ręku między Olkuszem a Błędowem, pragnąc dokonać napadu. Ani Cieślik ani Urbański nie cieszyli się dobrą opinją. Podsądny

skupował broń i gromadził ją

w różnych zakamarkach swego mieszkania.

W trakcie badania świadków, przewodniczący zapytał oskarżonego, do czego był mu potrzebny karabin.

Oskarżony: Strzelałem do zajęcy...

Przew.: I zabijał je?

Osk.: Zabijałem.

Przew.: Z jakiej odległości?

Osk.: Na 20 kroków...

Przew.: Czy oskarżony nie zdawał sobie sprawy, że jeżeli z odległości 20 kroków zabijał zająca, to na 3—4 kroki mógł zabić człowieka?

Oskarżony zmieszał się mocno. W ciągu dalszym oświadczył, że pragnął tylko postrzelić Urbańskiego, by

zapobiec „zdradzie" i wydaniu policji.

Zabijać nie miał zamiaru...

Po przesłuchaniu świadków i zasięgnięciu opinji biegłego rusznikarza, który stwierdził, że z wszelką pewnością z takiej odległości strzał mógł być śmiertelny — zamknięto przewód sądowy.

Cieślik został skazany

na 5 lat więzienia,

zamieniającego dom poprawy.

Kronika Zawiercia.

Osobiste.

Wczoraj p. prez. Janik wyjechał do Warszawy na wezwanie Najwyższego trybunału administracyjnego w sprawie terytorjalnej z Tow. sosnow. fabr. rur i żelaza. Powrót p. prez. Janika spodziewany jest koło środy.

Starostwo w Zawierciu.

Sprawa otwarcia w Zawierciu starostwa wchodzi w stadjum realizacji. Przedwczoraj bawiąca tutaj komisja w składzie: wicestarosty będzińskiego Kowalskiego, naczelnika wydziału budżetowego woj. Kieleckiego Kielczewskiego i ref. Polakowskiego, z polecenia województwa Kieleckiego spisała prowizoryczne umowy najmu lokali na biura starostwa i sejmiku.

Biura te mieścić się będą w domach p. Jabłońskiego i Lichtenfelda.

Aczkolwiek otwarcie starostwa w Zawierciu dotychczas nie było postanowione przez Radę ministrów, to jednak przyznanie kredytów na wynajem lokali wskazuje, iż sprawę tę można uważać za przesądzoną.

Z Rady miejskiej.

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej, zwołanego głównie dla uchwalenia pożyczki na wykończenie domów magistrackich, czego wobec braku quorum nie załatwiono na posiedzeniu poprzedniem, nie było spraw dużej wagi.

Zaciągnięcie pożyczki w sumie 280 tys. zł., z ogólnej kwoty 2.300 tys. zł., przeznaczonej dla Zawiercia z Funduszu rozbudowy, jednogłośnie uchwalono.

Przyjęto również przedstawione statuty o prawie jazdy po mieście oraz o opłatach administracyjnych, ten ostatni zmieniony stosownie do pisma pana wojewody kieleckiego.

Zatwierdzono zwrot zwaloryzowanej pożyczki A. I. Krajcarowi w sumie 500 zł.

Dlaczego?

Obok pierwszego przejazdu na ul. 3 Maja widzimy tablicę do wyklejania obwieszczeń i ogłoszeń. Tablica ta została niedawno odmalowana i zdaje się całkowicie odpowiadać swemu przeznaczeniu. Tak byłoby, gdyby nie pewien szczegół. Tablica wkopana jest na miejscu, przeznaczonem na trawnik, **profilem do ulicy.** Doprawdy długo musiał myśleć ten, który ją tak ustawił. Niedawno dozorca ulicy skarżył się nam na depczących zasiane trawniki wyrostków — obywatela chcącego przeczytać urzędowe obwieszczenie również się zmusza do mimowolnego niszczycielstwa.

Szanuj zdrowie należycie.

Chory od paru miesięcy na katar żołądka Nowak Władysław, mieszkaniec wsi Lgoty pod Koziegłowami, pod wpływem choroby zapadł w rozstrój nerwowy i manjactwo na punkcie śmierci. Kiedy na żądanie chorego wezwano księdza i na chwilę przed jego przybyciem wszyscy wyszli z izby, Nowak wyskoczył przez okno na podwórze i wskoczył do studni, ponosząc śmierć na miejscu.

Kronika Olkuska.

W uznaniu zasług.

W dniu 5 bm. odbył się pogrzeb komendanta posterunku Skała, starszego przodownika Józefa Barana. Na ciężkiej służbie publicznej, powalony wkońcu gruźlicą, nieboszczyk potrafił sobie zjednać szacunek, skoro pogrzeb jego zamienił się prawie w wielką manifestację. Parę tysięcy ludu z okolicznych wiosek i gmin: Skała, Minoga, Cianowice i Jangrot towarzyszyło komendantowi na cmentarz skalski ze szczerem żalem. Nad mogiłą przemawiali mecenas Rener, ks. Bielecki i komendant powiatowy p. Henszel.

Śmierć pod kołami pociągu.

W dniu 4 bm. podczas krzyżowania się pociągów osobowych o godz. 6 i pół wieczorem w Sławkowie, dostał się pod pociąg zwrotniczy tej stacji, Wojciech Gugała, któremu koła obcięły głowę.

Pożar w Wolbromiu.

Onegdaj (5 bm.) o godz. 2 po północy przy ul. Lgockiej (na tzw. Węgrach) w Wolbromiu wybuchł pożar, który strawił cztery domy. Charakterystycznem jest, że pożar powstał w domu obchodowego, tj. stróża nocnego, który podczas pożaru w najlepsze spał w pewnej piekarni. Pożałowania godnym jest fakt, że najbliższa straż ogniowa w Łobzowie, położona o 2 klm. od Wolbromia, nie brała udziału w ratowaniu, gdyż jej nie miał kto dać znać o wypadku, albowiem i tam stróż nocny stróżowanie przespał. Ogień ugaszono z trudem straż wolbromska.

Kradzież skór w Wolbromiu.

Niewykryci złodzieje dostali się do skle pu skór pod firmą „Pobudka“, który okradli doszczętnie. Straty wynoszą około 18 tys. złotych.

Z całej Polski.

NOWA LINJA KOLEJOWA.

Do województwa Wileńskiego wpłynął projekt budowy drogi kolejowej. Wilno-Ejszyszki-Raduń, posiadającej duże znaczenie komunikacyjne jako arterja pomiędzy Wilnem a okolicami leżącemi na południe od miasta, z któremi komunikacja dotychczasowa okazała się niedostateczna.

POMNIK BOHATERSKIM ŻOŁNIERZOM

W Bystrzycy pow. Wileńsko-Trockiego dokonano uroczystego poświęcenia pomnika wystawionego przez miejscowe społeczeństwo oddziałowi żołnierzy polskich, który w r. 1920 podczas odwrotu został w okolicach Bystrzycy napadnięty i doszczętnie wymordowany przez bolszewików. Poświęcenie odbyło się przy udziale arcybiskupa Jałbrzykowskiego oraz licznych tłumów włościan wreszcie miejscowej inteligencji. Reprezentowane też były władze rządowe i samorządowe.

TYDZIEŃ AKADEMIKA W KRAKOWIE

W dniu 4 b. m. w pierwszym dniu „Tygodnia Akademickiego“ odbyło się w sposób bardzo uroczysty poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Medyków w Krakowie. Po nabożeństwie młodzież akademicka w liczbie około 2000 osób przeszła w pochodzie, poprzedzanym orkiestrą kolejarzy, na miejsce poświęcenia, gdzie zgromadzili się też przedstawiciele senatów wyższych uczelni krakowskich, parlamentu, władz rządowych i autonomicznych, duchowieństwa, świata lekarskiego itd. Z uderzeniem godz. 12 rozpoczęło się podpisywanie aktu erekcyjnego, który będzie wmurowany w fundament gmachu. Na zakończenie uroczystości wzniesiono trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem uformował się olbrzymi pochód, który przy dźwiękach orkiestr przeszedł ulicami miasta, zatrzymując się przed gmachem województwa, gdzie wznoszono okrzyki na cześć rządu.

ZJAZD WETERANÓW WOJSKOWYCH.

We Lwowie odbył się zjazd weteranów wojskowych ziem południowo-wschodniej Małopolski. Zjazd zagaił prezes Pawłowski trzykrotnym okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i protektora korpusu weteranów marszałka Józefa Piłsudskiego. Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych na wniosek p. Dziedzielewicza uchwalono wysłać memorjały do p. Prezydenta, P... ... Marszałka Piłsudskiego, wicepremjera Bartla i ministra spraw wewnętrznych.

WYWROTOWA AGITACJA.

W wileńskich kołach politycznych podkreślają intensywną akcję agitacyjną partyj wywrotowych na Wileńszczyźnie. Ostatnio niezależna partja chłopska przeprowadziła porozumienie z włościańsko-robotniczą białoruską Hromadą w sprawie podziału pracy. I tak N.P.Ch. agitować będzie w powiatach o przeważającej ludności polskiej, gdzie propaganda białoruskiów natrafiłaby na przeszkody, natomiast Hromada ogarnia swymi wpływami powiaty wschodnie - pograniczne o ludności ciemnej prawosławnej. Dodać należy, iż N. P. Ch. ostatnio usiłuje wejść w kontakt z organizacjami litewskiemi by wywrotowe hasła komunistyczne rozszerzać również i nad ludnością litewską.

WYKRYCIE STRASZNEJ ZBRODNI PO 50 LATACH.

Władze policyjne w Bydgoszczy otrzymały przed kilku dniami doniesienie z pewnego konsulatu w Ameryce, iż pewien emigrant polski, staruszek, zeznał, iż pod Bożą Męką w Iksinie, powiatu Bydgoskiego są pochowane zwłoki ofiar, na których dopuścił się w swoim czasie mordu. Policja przedsięwzięła poszukiwania i rzeczywiście we wskazanem miejscu wykopała 5 kościotrupów. Według dotychczasowego śledztwa, istotnie przed 50 laty dokonano w Iksinie masowego morderstwa w rodzinie miejscowego rzeźnika. Policja prowadzi śledztwo w tej sprawie.

SAMOBÓJSTWO LEKARZA-DENTYSTY W CZĘSTOCHOWIE.

W ub. piątek odebrał sobie życie z rewolweru Roman Filipowicz, prezes częstochowskiego Towarzystwa cyklistów. Za powód samobójstwa uważać należy pogarszający się stan materjalny denata, niemożność wycofania od dłużników pożyczonych sum oraz rozstrój nerwowy, na który cierpiał oddawna. Wieść o samobójstwie znanego lekarza-dentysty wywarła duże wrażenie, to też przed domem i w klatce schodowej zebrała się tłumna publiczność. Ś. p. Filipowicz znany był również w szerokich kołach Zagłębia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Stan bezrobocia na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu.

W okresie od dnia 31 października do 6 listopada r. b. stan bezrobocia podług danych PUPP. w Sosnowcu przedstawia się następująco:

W Sosnowcu było 3400 bezrobotnych, w Będzinie 1300, w Dąbrowie 830, w Czeladzi 470, w gminie Olkusko-Siewierskiej 900, w Rokitnie-Szlacheckiem 430, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4597, w Ogrodzieńcu 550, w Bolesławiu 400, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 820.

Ogółem było 13697 bezrobotnych.

W okresie tym zwolniono z pracy 457 osób, przyjęto 324.

Z ustawowego zasiłku korzystało 528 osób, z doraźnej pomocy 5919 osób, czyli razem zasiłki pobierało 6447 osób.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich pracowało 1834 osób. Roboty publiczne prowadzone są z funduszów pożyczkowych. W stosunku do ubiegłego tygodnia **ilość bezrobotnych na terenie PUPP. Sosnowiec zwiększyła się o 46 osób. Przyczyną zwiększenia się bezrobocia było zwolnienie 411 robotników przez fabrykę papieru C. A. Moes w Pilicy, z powodu braku kapitału obrotowego.**

Kronika gospodarcza.

ZMNIEJSZA SIĘ WYWÓZ, ZWIĘKSZA SIĘ PRZYWÓZ. Obok zmniejszenia się masy eksportowej przemysłu włókienniczego, daje się zauważyć wzmożony przywóz na rynek łódzki tkanin. Przywóz ten przekroczył obecnie cyfrę 10 tys. ton miesięcznie. Zwiększył się przywóz bawełny, jak i przywóz bawełny wraz z czesanką. Obliczają, iż ogólny przywóz tkanin bawełnianych wyniósł 65 tys. ton na sumę 1.760 tys., oraz wełnianych 31 tys. Wzrosła wartość importu towarów półjedwabnych oraz jedwabiu sztucznego, którego 14 tysięcy ton oceniane jest na 2.420 tys. Konkurencja importowanych towarów włókienniczych zagraża przemysłowi łódzkiemu, co spowodowało tutejsze sfery przemysłowe do wysłania delegacji do Warszawy, która ma na celu skłonienie czynników rządowych do wydania zarządzeń ochronnych, zabezpieczających przemysł łódzki od zjawiska wzmożonego importu.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM. Obok zmniejszenia się masy eksportowej przemysłu włókienniczego w Łodzi, daje się zauważyć wzmożony przywóz na rynek łódzki tkanin. Przywóz ten przekroczył obecnie cyfrę 10 tysięcy ton, jak i przywóz wełny wraz z czesanką. Obliczają, iż ogólny przywóz tkanin bawełnianych wyniósł 65 tysięcy ton na sumę 1.760 tysięcy oraz wełnianych 31 tysięcy. Wzrosła wartość importu towarów półjedwabnych oraz jedwabiu sztucznego, którego 14 tysięcy ton oceniane jest na 2.420 tysięcy. Konkurencja importowanych towarów włókienniczych zagraża przemysłowi łódzkiemu, co spowodowało tutejsze sfery przemysłowe do wysłania delegacji do Warszawy, która ma na celu skłonienie czynników rządowych do wydania zarządzeń ochronnych, zabezpieczających przemysł łódzki od zjawiska wzmożonego importu.

WZROST WKŁADÓW W BANKACH PRYWATNYCH. W ciągu ostatnich 5 miesięcy wkłady w bankach związkowych wzrosły o blisko 20 proc.; przeważają wkłady dolarowe, złotowe wolywają w mniejszym stopniu, co przypisać należy powtarzającym się co pewien okres czasu wahaniom złotego na rynku wewnętrznym. Lokaty złotowe mają przeważnie charakter przejściowych pozycyj kredytowych na rachunkach bieżących.

Z giełdy warszawskiej

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 6-11.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 9.50, Bank Handlowy 3.20—3.25, Bank Polski 84.50—84.75, Bank Przem. Lwow. 0.18, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.60, Bank Spółek Zarobk. 6.00, Cerata 1.05—1.10, Kijewski 0.23—0.25, Pol. Tow. Elektr. 0.13, Częstocice 1.35—1.30, Goslawice 40.50, Cukier 3.20—3.17, Łazy 0.14, Wysoka 3.00, Węgiel 78.00—78.50—78.00, Syndykat 1.50, Spirytus 2.30—2.20, Lombard 3.00, Polska Nafta 0.30, Nobel 2.60—2.65, Cegielski 15.50, Fitzner 2.15, Lilpop 18.50, Modrzejów 4.30—4.35—4.30, Ostrowiecki 7.60—7.62, Parowozy 0.30, Rudzki 1.36—1.35, Starachowice 2.58—2.46, Zieleniewski 13.50, Zawiercie 15.75—15.50, Żyrardów 13.50—12.50, Borkowski 1.45, Jabłkowscy 0.12—0.13, Haberbusz 66.00.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.99, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.69, Paryż 29.75, Praga 26.72, Włochy 38.70, Belgja 125.65, Szwajcarja 173.85, Holandja 360.65, Kopenhaga 239.95.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

ZE SPORTU.

KOMUNIKAT OFICJALNY Nr 16.

Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu.

Adres sekretarjatu: **Wł. Kosmala, Sosnowiec, Racławicka nr 10.**

1) Podaje się do wiadomości, że decyzją Wydziału Gier i Dyscypliny K.Z.O.P.N. zostało rozwiązane dotychczasowe kierownictwo Podokręgu (list W.G.D.K.Z.O.P.N. nr 1959 z dnia 21.10.1926 r.) i wszelkie agendy z prawami kierownictwa Podokręgu przekazano Komisji trzech pod przewodnictwem p. Władysława Kosmali, który dokooptuje skład Kierownictwa-Komisji.

2) W związku z rozwiązaniem Kierownictwa uprasza się b. członków Kierownictwa o zwrot posiadanych legitymacyj i jednocześnie podaje się do wiadomości, że unieważnia się legitymacje członków Podokręgu wystawione przed dniem 3 listopada 1926 roku.

3) Podaje się do wiadomości, że skład nowego Kierownictwa-Komisji przedstawia się następująco: Przewodniczący Władysław Kosmala i członkowie Ksawery Strynkiewicz i Mieczysław Bluszcz.

4) Podaje się do wiadomości, że posiedzenia Kierownictwa-Komisji odbywać się będą nadal w każdy wtorek godzina 19 w sali Związków zawodowych w Sosnowcu. Pogoń ul. Marjacka nr 1 (oficyna parter).

5) Znosi się nałożoną suspenze na graczy T. S. Sarmacji — Będzin Mildnera Ericha i Pyrkocza Edmunda ogłoszoną w komunikacie Podokręgu nr 2 z dnia 25 lipca 1926 r.

6) Napomniano kapitana drużyny T. S. Sarmacja Będzin Mildnera Ericha za niescisłe wykonanie zarządzeń sędziego na zawodach Warta-Sarmacja w dniu 23 maja 1926 roku.

7) Ukarano gracza ZTGS Hakoach Będzin A. Wrocławskiego dwumiesięczną dyskwalifikacją za brutalną grę na zawodach 7 sierpnia 1926 roku pomiędzy K.S. Sosnowiec II — ZTGS Hakoach II.

8) Wzywa się Abrama Zelingera członka ZTGS Makabi Sosnowiec do stawienia się na posiedzenie Kierownictwa (wtorek godz. 19 lokal Związków zawodowych ul. Marjacka nr 1 oficyna parter), w sprawie zajścia na zawodach w dniu 4.9 1926 r. i 8.10 1926 r.

9) Wzywa się delegata KS. Arja Sosnowiec z upoważnieniem do odbioru potwierdzeń zgłoszeń graczy do PZPN. znajdujących się w Podokręgu.

10) Wzywa się KKS. Ruch Sosnowiec do przedłożenia oryginalnych dowodów potwierdzenia wpłat należytości stosownie do pisma ich z dnia 30.6 1925 roku L. 54.A. ewent. wpłacenia do kasy Kierownictwa swych należytości.

11) Wzywa się Częstochowski K.S. w Częstochowie do uregulowania i wpłacenia do kasy Kierownictwa złot. 18.00 jako resztę kosztów podróży sędziego najpóźniej do dnia 16 listopada 1926 roku ... de Kom. Pod. nr 6 par. 2 z dnia 22.8 1926 roku.

12) Wzywa się T.S. Wirginję Sosnowiec do wpłacenia do kasy Podokręgu sumy złot. 12.00 tytułem połowy kosztów podróży delegata W.G. i D.K.Z.O.P.N. w dn. 5 października r. b. w związku ze złożonym protestem odnośnie werefikacji zawodów mistrzowskich klasy B.

13) Donosi się, że K.Z.O.P.N. komunikatem swym nr 31 opublikowanym w „Nowej Reformie z dnia 28.10.26 r. nr. 248 podaje:

a) Zdekompletowane Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego z powodu ustąpienia czterech członków rozwiązano, a prowadzenie agend Podokręgu powierzono Komisji pod przewodnictwem p. Władysława Kosmali.

b) Zniesiono suspenze T. S. Dąbrowa w Dąbrowie Górniczej z dniem 20 październi ka 1926 roku, ogłoszoną w komunikacie Zarządu nr 30.26.

14) Donosi się, że K.Z.O.P.N. komunikatem swym nr 32 opublikowanym w „Nowej Reformie“ z dn. 5 listopada rb. nr 254 podaje:

a) Zniesiono suspenzę z Z.T.G.S. Makabi Sosnowiec i K.S. Warta Częstochowa z dniem 23 października 1926 roku, ogłoszoną w komunikacie Zarządu nr 30.26 z powodu wpłacenia zaległych wkładek.

15) Donosi się, że Wydział Gier i Dyscypliny K.Z.O.P.N. i komunikatem swym nr 28, opublikowanym w „Nowej Reformie“ z dnia 5 listopada r.b. nr 254 podaje:

a) W ślad za komunikatem Wydziału Gier i Dyscypliny nr 9 wzywa się wszystkie Kluby na terenie K.Z.O.P.N. posiadające boiska, aby zgłosiły bezzwłocznie: 1) Wymiary boiska, 2) odległość boiska od stacji kolejowej, 3) kiedy i przez kogo zostało boisko odebrane dla rozgrywek o mistrzostwo i której klasy.

Kierownictwo Podokręgu Sosnowieckiego K. Z. O. P. N.

Kronika sportowa.

T. S. „VICTORJA W BIELSKU. Miejscowa drużyna mistrzowska T. S. „Victorja“ wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Bielska, gdzie rozegra zawody o wejście do

klasy A z tamtejszą mistrzowską drużyną K. S. „Biała-Lipnik". „Victorja" na ostatnich meczach dowiodła, że śmiało może pretendować do klasy A. osiągając rezultaty walki w pierwszem spotkaniu z K. S. „Biała-Lipnik" 1 : 0 na korzyść wymienionego klubu i K. S. Zwierzynieckim 1 : 1 „Victorja" zarówno pod względem tempa jak i techniki graczy w zupełności dorównuje mistrzom innych Podokręgów i w niczem im nie ustępuje. Należy zaznaczyć, iż niektórzy gracze „Victorji" grają już pod jej barwami przez kilka lat i mają po kilkaset meczów za sobą.

Należy życzyć „Victorji" pomyślnego rezultatu dzisiejszych zawodów; oby godnie zareprezentowała siebie i sport Zagłębia na obcym terenie.

Wraz z drużyną wyjeżdża do Bielska spore grono sympatyków T. S. „Victorja" za biletami ulgowymi.

Z T. S. „VIRGINIA". Zarząd T. S. „Virginja" w Sosnowcu prosi za naszem pośrednictwem swych członków o łaskawe przybycie na zebranie ogólne, które odbędzie się dzisiaj o godz. 4-ej popoł. w lokalu własnym. Ze względu na bardzo ważne sprawy konieczne jest liczne i punktualne przybycie.

K. S. Sosnowiec — K. S. Zagłębianka (Będzin). Dzisiaj o godzinie 2.30 na boisku K. S. Sosnowiec przy ulicy Wiejskiej 12 w Sosnowcu odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy powyższemi klubami. Gra zapowiada się interesująco z powodu dobrej formy obu klubów. O godzinie 1 popołudniu przedmecz.

Ze świata.

WYWIAD U DUCHA CHEOPS'A.

Międzynarodowa karawana spirytystów przybywa niedługo z czterech krańców świata do Egiptu, by wspólnemi siłami urządzić interview z duchem Cheops'a, twórcy słynnej piramidy. Ponieważ w grobowcach tamtejszych przechowują się jakoby wszystkie tajemnice przeszłych i przyszłych dziejów, przeto pielgrzymi ci spodziewają się, że duch Cheops'a zechce wskazać im sposoby rozwiązania licznych, a tak skomplikowanych zagadnień współczesnych. Czyż nie byłoby w takim razie wskazane zaofiarować zmarłemu faraonowi stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów?!

HISTORYCZNE RESZTKI ŚNIADANIA.

Pan Leger, właściciel historycznego już dziś hotelu w Thoiry, przechowuje skrupulatnie resztki śniadania, zjedzonego w jego sali restauracyjnej przez Brianda i Stresemann'a. Wystawione na widok publiczny karafki z niedopitem winem, niedopałki cygar i papierosów etc. są przedmiotem marzeń kolekcjonujących tego rodzaju „pamiątki historyczne" snobów. Turyści amerykańscy proszą pana Leger'a o sprzedanie im chociażby korków od butelek (sic!), ten jednak pozostaje głuchym na wszelkie kuszące jego kieszeń propozycje. Dziś, lecz jutro?... Wiele korków, wiele niedopałków figurować będzie w prywatnych zbiorach...

BEATYFIKACJA DZIENNIKARZA WŁOSKIEGO.

Dziennikarstwo jest może w przededniu pozyskania swego pierwszego uznanego autentycznie przez kościół katolicki świętego. Krążą bowiem pogłoski w kołach watykańskich, że dziennikarz z Florencji Jesus Borsi, który był korespondentem dwuch wielkich dzienników włoskich podczas wojny i padł od kuli nieprzyjacielskiej, ma być wkrótce przedstawiony Ojcu Świętemu do beatyfikacji. Ojcem chrzestnym Borsiego był wielki poeta włoski Carduci, którego zresztą imię dziennikarz ów odziedziczył. Był on wielbicielem pogan klasyków do dnia, w którym nawrócił się otwarcie na katolicyzm. W czerwcu 1916 r. zaciągnął się jako ochotnik do wojska włoskiego i padł niebawem na polu bitwy.

TUNEL Z SYCYLJI.

We Włoszech powstał komitet specjalny, którego celem jest zbudowanie tunelu między wyspą Sycylją a lądem stałym Włoch.

Projekt tunelu przewiduje przeprowadzenie go w grupie skał między Punta Ganzirri na Sycylji a Kap Pezzo w Kalabrji (ląd stały). Długość tego tunelu ma wynosić około 6 kilometrów. Sam projekt przyjęty został bardzo życzliwie szczególnie z uwagi na polepszenie dzięki jego przeprowadzeniu warunków obrony kra-

Zaślubiny belgijskiego następcy tronu.

NIEZADOWOLENIE I OBAWY SFER KATOLICKICH.

Małżeństwo belgijskiego następcy tronu Leopolda z szwedzką księżniczką Astrid wywołało w Belgji ożywioną dyskusję na temat religji przyszłej królowej. Księżniczka, która jest protestantką, ma przejść na wiarę katolicką. Niezadowolony jest z tego liberalny dziennik „Derniere heure", który uważa, że to jest niepotrzebne i że księżniczka powinna pozostać przy wierze protestanckiej. Przeciwko temu występuje oczywiście naczelny organ katolicki „XX Siecle", przypominając, że **Belgja jest krajem katolickim,** a księżniczka, która będzie przyszłą matką i wychowawczynią dzieci królewskich nie może pozostać obcą wierze narodu belgijskiego. Jeszcze dalej idzie francusko-katolicki organ „Standard". Dziennik ten utrzymuje, że szerokie koła katolickie niezadowolone są z małżeństwa następcy tronu, że jedynie królowa małżeństwo to poparła, natomiast król bardzo nad niem boleje.

Ten sam dziennik twierdzi dalej, że biskupi belgijscy odbyli w Mechelen zebranie, na którem postanowili prosić króla, aby **ich nie zapraszał na uroczystości ślubne.** Król przyrzekł wprawdzie duchowieństwu, że księżniczka przejdzie zaraz po ślubie na wiarę katolicką, ale „Standard" wyraża mimo wszystko obawy, **czy wpływy protestanckie nie przenikną do pałacu królewskiego w Brukseli.** Wyższe duchowieństwo było podobne przeciwne temu, aby ślub odbył się w katedrze św. Guduli, ale zmieniło zdanie na żądanie króla. **Młodą parę pobłogosławi arcybiskup bez asysty duchowieństwa.** Nuncjusz papieski, jako przedstawiciel dyplomacji, złoży życzenia w pałacu. Po uroczystościach w Sztokholmie ślub kościelny odbędzie się w Brukseli **dnia 10 listopada.** Dnia 8 listopada przybędą obie rodziny do Brukseli. Na dworcu odbędzie się powitanie następczyni tronu przez władze cywilne i wojskowe. W drodze do pałacu królewskiego garnizon brukselski odda należne honory, a powóz księżniczki otaczać będzie oddział kawalerji. Następnie od będzie się w pałacu przedstawienie przewodniczących izb parlamentarnych, ministrów i wyższych urzędników. Wieczorem galowe przedstawienie w teatrze, urządzone przez miasto.

Dnia 9 listopada przyjmować będzie młoda parę gmina w ratuszu; popołudniu wielki bankiet, wydany przez króla, z udziałem rządu, dyplomacji i innych dostojników. Ślub odbędzie się 10 listopada o godz. 11 przedpołudniem. Orszak ślubny wejdzie przez wspaniałe schody, wiodące do głównego wejścia. **Na każdym stopniu będzie stał oficer, który kończył szkołę wojskową razem z następcą tronu.** Karety galowe będą zaprzężone w sześć koni. Po ślubie odbędzie się śniadanie w kole najbliższej rodziny, a o godzinie 3-ej przyjęcie w pałacu, na które **otrzymało zaproszenia 3 tysiące osób.**

Mimowolny humor na poważną nutę.

COŚ NIECOŚ O ANKIETACH SOWIECKICH

W jednym z ostatnich numerów „Prawdy" znany publicysta sowiecki, Zorycz, zamieścił ciekawy nad wyraz artykuł, poświęcony sprawie ankiet sowieckich, wśród których spotyka się często istne curjosa, będące wynikiem zbytniej sumienności urzędników sowieckich.

„Administracja jednego z większych trustów — pisze Zorycz — chcąc widocznie swym pracownikom pokazać, że zarząd przed siębiorstwa interesuje się swemi współpracownikami, doręczyła wszystkim urzędnikom do wypełnienia kwestjonarjusze, w których między innemi znajdowały się następujące pytania: „Czy pan jest ambitny i na czem ambicja jego polega?" — „Czy jest pan sprytny?" — „Czy często wpada pan w rozpacz?" i t. p.

Pytania powyższe są jednak wprost niewinne w porównaniu z pytaniami, zamieszczonemi na kwestjonarjuszu, jaki niedawno otrzymali urzędnicy lekarskiego urzędu sanitarnego w Mińsku. Kwestjonarjusz ten zawiera ogółem 188 pytań, z których najciekawsze poniżej zamieszczamy:

„Jakie zmiany zewnętrzne obserwował pan w związku z pańskiem obecnem zajęciem? (w szczególności jakie zmiany wykazuje kolor skóry, stan uwłosienia, brodawki itd.?).

„Ile ma pan dzieci? Ile dzieci miał pan przed objęciem posady, a ile w międzyczasie się urodziło?"

„W jakim stanie znajduje się dach domu, w którym pan mieszka?"

„Ile par butów ma pan i w jakim są one stanie?"

„Jaką ma pan umywalnię i w jakim jest stanie?"

„Jaki apetyt miał pan przed objęciem posady i jaki teraz?"

„Jakie zmiany zaszły w pańskim charakterze od wczesnej młodości do chwili obecnej?"

„Które części ciała zajęte są przy pracy? (ramiona, ręce, nogi, palce, oczy, uszy, mózg, głos)"

„Jakie miewa pan sny?"

Jeśli przyjąć pod uwagę, że 9 powyższych pytań stanowi zaledwie drobną cząstkę ogólnej ilości zawartych w kwestjonarjuszu pytań, to można sobie chyba wyobrazić z łatwością zakłopotanie nieszczęsnych urzędników sanitarnych w Mińsku, którzy powyższy kwestjonarjusz jak najdokładniej musieli wypełnić.

Nowy Kuba-rozpruwacz.

STRASZLIWE ZBRODNIE „NIEMRAWEGO SAMA". — ZAMORDOWAŁ KILKADZIESIĄT KOBIET.

Prasa nowojorska o niczym innym dziś nie pisze, tylko o występach nowego „Kuby - rozpruwacza", który znowu dał znać o sobie, zamordowawszy w ciągu jednego dnia w Toledo (stan Ohio) dwie kobiety.

Wszyscy pamiętają jeszcze, jak przed 5-iu laty miasto Toledo rozbrzmiewało tego rodzaju zbrodniami, popełnionemi przez osobników nieznanych policji. Zbrodniarze pałali specjalną nienawiścią do kobiet. **Dziesięć kobiet obito z takiem okrucieństwem, że dwie z nich zaraz wskutek ran umarły.**

Władze obiecały tysiąc dolarów nagrody za wykrycie zbrodniarzy; wysokie nagrody obiecały też dzienniki tamtejsze, ale wszystko to było zupełnie bezskuteczne. Aresztowano wprawdzie 30 osób, ale wszystkich wobec braku jakichkolwiek po szlak trzeba było uwolnić.

W roku zeszłym znowu zabito pięć kobiet, a siedem innych bardzo ciężko poraniono. Dokonał tego jakiś nieuchwytny bandyta, pałający do kobiet niewytłomaczoną nienawiścią.

Policja utrzymuje, że sprawcą tych wszystkich zbrodni jest nieciekawy osobnik, manjak mordów, zwany „niemrawym Samem":

morduje on bez powodu, dla samej przyjemności mordowania; jest zdecydowanym sadystą, wybierającym swe ofiary w najwłaściwszym momencie i zacierającym ślady niezwykle sprytnie.

Bardzo sumiennie prowadzone przez policję z Toledo i New Yorku śledztwo dało wyniki następujące:

„Sam" naciera na swe ofiary z tyłu, uderzając je silnie w kark tak, że ofiara pada zupełnie ogłuszona i bez sił; potem wciąga ofiarę do jakiegoś ciemnego kąta, rozbiera ją całkowicie i dobija, jeżeli jeszcze dyszy. Te szczegóły stwierdzono odnośnie do ostatniej ofiary „Sama", p. Lily Crow, dwudziestosześcioletniej nauczycielki. „Sam" zamordował ją, zadawszy dziesięć ran tępych.

Gdy całe miasto było zelektryzowane wieścią o tym strasznym morderstwie i gdy cała policja poszukiwała jego sprawcy, jak piorun z jasnego nieba spadła na Toledo inna wiadomość: okazało się, że „niemrawy Sam" dostał się do mieszkania żony robotnika, 47-letniej Mary Alden, i zamordował ją w jej saloniku.

Nad całym Toledo zapanował lęk i strach; od kilku dni rodzice nie wysyłają dziewczynek do szkoły, kobiety wychodzą na miasto jedynie pod opieką męską; wiele z nich zachorowało na samą myśl, że mogłyby być napadnięte; mężczyźni zbroją się; posterunki policyjne zostały wzmocnione, a na każdym rogu policjant stoi na czatach.

Napięcie nerwowe doszło do tego stopnia, że zachodzi obawa, iż ktoś niewinny zupełnie może paść ofiarą tego podniecenia.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Olkuskiego, zamieszkały w Olkuszu, na zasadzie art. 1033 u. p. c. ogłasza, że w dniu 19 listopada 1926 roku w Wolbromiu w firmie „Polska Tkalnia Włókiennicza Wolbromianka" odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: 1) dziesięciu warsztatów tkackich i 2) szpularnika, ocenionych na 600 zł, stanowiących własność firmy „Polska Tkalnia Włókiennicza Wolbromianka" na zaspokojenie pretensji Wincentego Gardyły z mocy tytułu wykonawczego Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 18 września 1926 r. za Nr. Ac 53/26.

6826 Komornik sądowy Wewerek

Rzeczy ciekawe.

JAK DOŻYĆ 100 LAT?

W Paryżu cieszy się wielką popularnością dr. Maruli Natier, który mimo 84 lat wieku zachował czerstwość ciała, bystrość umysłu i dowcip.

Dr Natier zajmuje się sprawą długowieczności i ogłosił książkę p. t. „W jaki sposób dożyć można stu lat?"

Zdaniem dr. Natiera ludzie grubi nie mogą spodziewać się sędziwego wieku. Mężczyzna powinien ważyć 80 klg., kobieta zaś — 70 klg.

Jest to najlepsza waga, gwarantująca dobre zdrowie. Dr. Natier zebrał podobizny 100 starców, którzy przekroczyli setny rok życia. Wszyscy oni byli chudzi jak szczapy i prowadzili żywot pracowity. Jedli mernie, pili niewiele, sypiali 7 — 9 godzin na dobę, a pracowali przeciętnie 10 godzin, resztę zaś czasu poświęcali na rozrywki, które rozpraszają złe myśli i pozwalają człowiekowi zapomnieć o kłopotach.

Wszyscy długowieczni ludzie byli optymistami i nigdy się nie martwili.

MĘSKIE MANEKINY.

Pierwsze „żywe manekiny" płci męskiej zaprodukowane zostały w Londynie przez jednego z najmodniejszych krawców Regent-Street. Młodzi, ładnie zbudowani mężczyźni występowali przed licznie zebraną publicznością — przeważnie damską — przyodziani w stroje maskaradowe, balowe etc. Pokaz cieszył się tak znacznem powodzeniem, iż prawdopodobnie inne stolice pójdą za tym przykładem. Albo jest równouprawnienie, albo go niema...

Od redakcji.

P. Wł. R. z Zagórza: B. dziękujemy. Skorzystamy. Prosimy o przesłanie wzmianko wanego sprawozdania, ale możliwie tego samego dnia wieczorem, a najpóźniej na drugi dzień przed południem.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A i B następujące firmy:

W dniu 19 października 1926 roku.

Nr 2747. Spółka firmowa. Skład soli, nafty, cukru i drożdży oraz towarów kolonjalnych **„D. Dafner i Syn"** w Olkuszu, Rynek nr 60. Firma istnieje od dnia 3 stycznia 1922 roku. Właściciele: Dydja Dafner, Rubin Dafner zamieszkali w Olkuszu. Spółka firmowa. Zarząd spółki należy do obu wspólników. Wszelkie zobowiązania, korespondencje zawierać może każdy ze współwłaścicieli i takowe zobowiązywać będą i drugiego chociażby widniał na nich tylko jeden podpis.

W dnu 20 października 1926 roku zapisano:

Nr 2748. **Tadeusz Jaworowski**, sklep towarów spożywczych i drobiazgów Chechle, gminy Bolesław. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Tadeusz Jaworowski w Chechle gminy Bolesław.

Nr 2749. **Zofja Łakomska**, sprzedaż towarów spożywczych i drobiazgów w Sławkowie, Rynek nr 24. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Zofja Łakomska, zam. w Sławkowie, Rynek nr 24.

Nr 2750. **Jakób Płaszewski**, przedsiębiorstwo handlowe restauracja w Chechle gminy Bolesław. Firma istnieje od dnia 1 marca 1926 roku. Właściciel Jakób Płaszewski, zam. w Chechle, gminy Bolesław.

Nr 2751. **Wacław Ładoń**, jadłodajnia w Zawierciu, Szkolna 26. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Wacław Ładoń zam. w Zawierciu, ul. Szkolna nr 26.

W tymże dniu zapisano zmianę w firmie **C. Wiener** fabryka wódek i likierów w Sosnowcu pod nr 2139. Prokurentem został mianowany Abram Szpigielman.

Nr 2752. **Zygmunt Garbiński**, hurtownia soli w Sosnowcu, Sienkiewicza 5. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Zygmunt Garbiński zam. w Katowicach, pl. Wolności nr 9.

W dniu 23 października 1926 roku.

Nr 2753. **Bronisław Dobrek**, piwiarnia i trafika w Chechle gminy Bolesław. Firma rozpoczęła działalność w roku 1925. Właściciel Bronisław Dobrek. zam. w Chechle gm. Bolesław.

Nr 2754. **Mikołaj Pajączek**, sklep spożywczy w Marciszowie gminy Poręba, poczta Zawiercie. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Mikołaj Pajączek. zam. w Marciszowie gm. Poręba poczta Zawiercie.

Nr 2755. **Guła Fajgla Cymbler**, sprzedaż artykułów spożywczych i piwa w Łazach, gminy Rokitno-Szlacheckie, poczta Łazy. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Guła Fajgla Cymbler, zam. w Łazach, gm. Rokitno-Szlacheckie poczta Zawiercie.

Nr 2756. **Józef Cwieląg**, sprzedaż wyrobów tytoniowych w Żarkach, gminy Żarki, ulica Kościelna nr 19. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Józef Cwieląg, zam. w Żarkach, gminy Żarki, ul. Kościelna nr 19.

Nr 2757. **Szlama Doński**, skup i sprzedaż artykułów spożywczo-zbożowych w Będzinie ulica Podjarze nr 5. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Szlama Doński, zam. w Będzinie ulica Podjarze 5.

Nr 2758. **Stanisław Ferdyn**, sklep rzeźniczy w Będzinie ulica Cynkowa nr 34. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Stanisław Ferdyn, zam. w Będzinie kol. Ksawera, Cynkowa nr 34.

Nr 2759. **Jan Burzyński**, sprzedaż artykułów spożywczych, wędlin, mięsa i piwa w Zawierciu, Paderewskiego 44. Firma rozpoczęła działalność w roku 1919. Właściciel Jan Burzyński zam. w Zawierciu, Paderewskiego 44.

Nr 2760. **Abram Pergericht**, handel obuwiem w Zawierciu, Marszałkowska nr 32. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Abram Pergericht, zam. w Zawierciu, Marszałkowska 32.

Nr 2761. **Mojżesz Fiszel Korenberg**, sprzedaż mięsa w Zawierciu, Hoża 25. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Mojżesz Fiszel Korenberg, zam. w Zawierciu, Hoża 25.

Nr 2762. **Florentyna Kijas**, sklep spożywczo-galanteryjny w Zawierciu, Argentyna, Kijowska 5. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Florentyna Kijas zam. tamże.

W dniu 26 października 1926 roku.

Nr 2763. **Stanisław Fryling**, wytwórnia wyrobów betonowych w Zawierciu, Nowy Rynek. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Stanisław Fryling, zam. w Zawierciu, Piłsudskiego nr 21.

Nr 2764. **Chil Majer Ferens**, sprzedaż drzewa w Dąbrowie Górniczej ul. Królowej Jadwigi nr 17. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Chil Majer Ferens, zam. w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi nr 15.

Nr 2765. **Teofil Brzeziński**, sklep spożywczy i sprzedaż wyrobów tytoniowych w Będzinie, Gzichowska 22. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Teofil Brzeziński zam. tamże.

Nr 2766. **Moszek Lewek Szwajcer**, sprzedaż ubrań wełnianych w Będzinie, Kołłątaja nr 6. Firma rozpoczęła działalność w roku 1906. Właściciel Moszek Lewek Szwajcer, zam. w Będzinie, Kołłątaja nr 11.

W dniu 26.10 1926 roku.

Nr 2767. **Magdalena Flak**, sklep spożywczy w Chruszczobrodzie, gminy Rokitno Szlacheckie. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Magdalena Flak, zam. w Chruszczobrodzie.

W dniu 27 października 1926 roku.

Nr 2768. **Alter Jakób Zajdman**, handel galanterji w Będzinie, Kołłątaja nr 1. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Alter Jakób Zajdman, zam. w Będzinie, Kołłątaja nr 1.

Nr 2769. **Judka Fajwel Szwajcer**, piwiarnia w Będzinie, Różnica nr 10. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Judka Fajwel Szwajcar zam. tamże.

Nr 2770. **Stanisław Giermala**, sklep spożywczy w Rudnikach, gminy Włodowice. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Stanisław Giermala, zam. w Rudnikach.

Nr 2771. **Jan Kruszel**, sprzedaż mięsa i wędlin w Zawierciu Piłsudskiego 41. FiFrma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Jan Kruszel, zam. w Zawierciu, Piłsudskiego 41.

Nr 2772. **Marja Rogala**, sklep spożywczy i sprzedaż wędlin w Zawierciu, ul. Kijowska nr 1. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Marja Rogala, zam. w Zawierciu, ul. Polska nr 12.

Nr 2773. **Szymon Łabędź**, piwiarnia w Dąbrowie Górniczej, Szkolna nr 22. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Szymon Łabędź, zam. w Dąbrowie Górniczej, Szkolna nr 22.

Nr 2774. Kopalnia węgla Mała Łagiszanka, **Piotr Zarychta** w Łagiszy. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Piotr Zarychta, zam. w Łagiszy, dom własny, Janowi Strzelec została udzielona łączna prokura.

Nr 2775. **Mejloch Zając**, skup i sprzedaż owoców w Będzinie, Rybna 9. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Mejloch Zając, zam. w Będzinie, Rybna nr 9.

Nr 2776. **Wincenty Flak**, sprzedaż artykułów spożywczych w Małobądzu ul. Małobądzka nr 40. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Wincenty Flak, zam. tamże.

Nr 2777. **Józefa Kowalczyk**, sklep spożywczy w Poraju. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Józefa Kowalczyk, zam. tamże.

Nr 2778. **Szlama Herman**, sprzedaż artykułów spożywczych w Będzinie, ul. Kołłątaja nr 50. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Szlama Herman, zam. w Będzinie, Kołłątaja nr 50.

Nr 2779. **Hudesa Fajtelbaum**, sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej ul. Sobieskiego nr 10. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Hudesa Fajtelbaum, zam. tamże.

Nr 2780. **Marja Biesiada**, sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej ul. Dębniki nr 46. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Marja Biesiada, zam. tamże.

Nr 2781. **Luzer Rozenzwejg**, sprzedaż mięsa w Dąbrowie Górniczej, ul. Miejska. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Luzer Rozenzwejg, zam. w Dąbrowie Górniczej, ul. Francuska nr 15.

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od wtorku dnia 2 listopada 1926 r. i dni następne

Wielce urozmaicony podwójny program. Wielki polski film propagujący samoobronę narodową, przysposobienie wojskowe i sporty p.t.

„MY PIERWSZA BRYGADA"

(Marsz szlakiem Kadrówki)

Przyjęcie Marszałka i Piłsudskiego oraz uroczystości Legjonowe w Kielcach.

NAD PROGRAM: **Pat Patachon** w najświetniejszych kreacjach jako **„BOKSERZY"** (8 aktów).

KINO SFINKS

Ostatni dzień „Harry Lyod w Spódnicy" farsa w 10 akt.

Nad program! „NIEFORTUNNY PIŁKARZ" kom. w 2 akt Nad program!

ANONS! Od poniedziałku 8-go do 14-go listopada **„CZAR WALCA"** OPERETKA STRAUSA W 12 AKT.

UWAGA: do obrazu przygrywa orkiestra z 12 osób. Z powodu ogromnych kosztów ceny miejsc podwyższone. Loża 250; I 180; II 140; III 110, do ulgowych dopłata przy kasie 40 gr.

KINO „MOMUS" Od piątku 5 go do niedzieli 7-go listopada b r. **Upiór w Operze** BOHATERZY OBRAZU: **Lon Chaney** pamiętny garbusek z filmu DZWONNIK Z NOTRE-DAME oraz **MARY PHILBIN** niezapomniana z obrazu DZIEWCZĘ Z KARUZELI.

Ś. † p.

Andrzej Machura

obywatel m. Sosnowca.

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł 5 listopada 1926 roku, przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Orlej Nr. 9 w Sosnowcu do kościoła parafjalnego w Pogoni, następnie na cmentarz sosnowiecki do grobu rodzinnego, nastąpi w niedzielę 7 listopada r. b. o godz. 4 po poł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w nieutulonym żalu

6800 **ŻONA, BRAT i RODZINA.**

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM REUMATYZM ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY i ZĘBÓW JEST WYPRÓBOWANY od LAT 30 i NAGRODZONY MEDALAMI NERWOL D-ra FRANZOSA CHEMIKA i APTEKARZA z TARNOPOLA DO NABYCIA WSZĘDZIE WYTWÓRNIA i GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY APTEKA MIKOLASCHA LWÓW.

POTOKOL MASŁO ROŚLINNE GWARANTOWANEJ CZYSTOŚCI. BARDZO EKONOMICZNE ZAWIERAJĄCE 100% TŁUSZCZU. Potokol ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Samochód sprzedam „Adler" 3 ton, motor nowy 5 miesięcy pracował świeży remont, nowy kardon, karborator zehnita, magneto Boscha, gumy grube na kilka miesięcy, cena 2,800. Częstochowa, Biuro Renoma, Kościuszki 11 6384-1

Okazyjnie do sprzedania powóz w dobrym stanie. Wiadomość Dąbrowa, Hieronimska 4,Brzeszcz. 6793

Okazyjna wyprzedaż w sklepie firmy Chrzanowski Piłsudskiego 14. Wyroby niklowe i metal-porcelana 50 proc. rabatu. 6672

Wynajmę dwa duże frontowe pokoje. Sprzedam meble salonowe, pianino Warszawska 10 Wiadomość: Rezura, Zmuda, Warszawska 10. Sosnowiec. 6694-1

Sprzedam wiertarkę ręczną elektr. trójfazową, izolatorkę do drutów. kasłę do garnków a uminjowych Będzin, Grobla 5 Zalewski 6752 1

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania na dogodnych warunkach Szopienice, Hutnicza 37, Rulska. 6 60 1

Fortepian Krall-Seidler krótki w dobrym stanie sprzedam, Barenblat, Będzin, Kołłątaja 30. 6819

Okazjal Sklep spożywczy z mieszkaniem zaraz do sprzedania za 1500 zł. Wiadomość Kurjer Zachodni, Dąbrowa 6794

Sprzedam nową, elektryczną, stojącą salonową lampę Sosnowiec, Piłsudskiego 30, m. 16 6802

Magiel sprzedam zaraz może być także z mieszkaniem. Sosnowiec Piłsudskiego 106 6799

Sprzedam sklep rzeźniczy z całem urządzeniem i mieszkaniem na dogodnych warunkach w dobrym punkcie w Sosnowcu. Wiadomość Sosnowiec, ul. Modrzejowska 43, Józef Krupa 6798 2

Rasowe sześciotygodniowe wyżły do sprzedania. Sosnowiec, Rudna 6. Od 2 po poł. 6756

Mandolinę 12 strunową sprzedam. Sosnowiec—Pogoń, Długa nr. 19 m 4. 6726

Między Strzemieszycami a Sławkowem jest do sprzedania około 6 mórg łąki w tym kawałek pola ornego. Wiadomość adm. Kurjera Zachodniego, Sosnowiec 6762

Okazyjnie sprzedam płaszcz, podbity futrem za 100 zł. nadający się dla starszej pani. Mrożek, krawiec, Hale Rozwoju, Sosnowiec. 6841

Patefon kupię używany w dobrym stanie. Tel 3-31, Sosnowiec. 6822

Chomąta solidnej roboty, lampy karbidowe, wozowe sprzedam w sklepie, Sosnowiec. Piłsudskiego 14 ceny n. niskie 6823.

Magazyn firmy „Kryształ" został zaopatrzony w następujące towary: naczynia aluminjowe, emaljowane, naczynia stołowe i do kawy, wyżymaczki, kotły do bielizny, łóżka metalowe, umywalnie, żelazka do prasowania, maszynki do mięsa, karnisze do firanek, ul Modrzejowska, Hale Rozwoju, Sosnowiec. 6817

Tanio sprzedam maszynę nożną bębenkową prawie nową do szycia i haftu i czółenkową nożną za 140 zł. i ręczną za 60 zł. Sosnowiec, Sieleckа 27 5. Pelsik. 6813

Z powodu wyjazdu wspólnika zaraz sprzedam tanio 2 autobusy Forda. Czeladź Milowska 8. 6812

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Poszukuję się mieszkania z wygodami składającego się 5-6 pokoi i kuchni. Oferty Sosnowiec Biuro Dzienników i ogłoszeń J Hławski. pod „Ostępne" 6584 2

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia, nadający się na spożywczy, na skład wódek i rzeźnictwo. Wiadomość u gospodarza, Sosnowiec, Śląska 13. 6368

Pokój umeblowany przy rodzinie do odstąpienia dla dwuch panów. Będzin. Kościuszki 34, Zarembowa. 6780

Zamienię 2 pokoje z kuchnią w Pogoni na 3 lub 4 pokoje w śródmieściu Zgłoszenia do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec pod Zamiana. 6811

Poszukuje pomieszkania z 3 lub 2 pokoi i kuchni za dobrym czynszem, najchętniej obok fabryki Hulczyński. Zgłoszenia do administracji Kurjera Zachodniego Sosnowiec, pod „Inżynier". 6809-2

Sklep rzeźniczy z całem urządzeniem do odstąpienia koło Saturna ul. Węgroda 51. 6717-1

Posady i prace.
Zaofiarowane 10 groszy za wyraz.

Zdolni tokarze i ślusarze na precyzyjne roboty z dłuższą praktyką potrzebni. Warszt. Mech. Wł. Pająk i S-ka. Dąbrowa Gór., Piłsudskiego 14. 6735-1

Potrzebny zdolny pracownik fryzjerski do zakładu Fersztenfelda w Będzinie ul. Małachowskiego 14. 6779-1

Potrzebny sekretarz obznajmiony ze sprawami podstkowo-handlowemi. Oferty składać w Stowarzyszeniu Kupców w Dąbrowie. 6783-1

Potrzebna służąca do wszystkiego z dobrem gotowaniem, świadectwa wymagane. Wiadomość w Kurjerze Zachodnim, Sosnowiec 6806

Poszukuję wspólnika lub wspólniczki do dobrze prosperującego interesu. Kapitał wymagany 200 zł Zgłoszenia do administracji Kurjera Zachodniego, Sosnowiec pod P. S. 3. 6770

Do kompletu hafciarsko-dekoracyjnego prowadzonego pod kierownictwem dyplomowanej absolwentki szkoły zawodowej przyjmuje się uczenice. Romanowa, Sosnowiec, Targowa 12, Hotel Polski. 6692

Poszukiwane 10 groszy za wyraz.

Inteligentna panienka poszukuje pokoju z utrzymaniem natychmiast w Zawierciu. Zgłoszenia pisemne filja Kurjera Zachodniego pod „Pokój". 6764-1

Młody handlowiec z kilkuletnią praktyką z działu winno-kolonjalnego z kaucją poszukuje tą drogą odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Kurjera Zachodniego w Będzinie. 6778-1

Inteligentna panna poszukuje praktyki stenotypistki, wymagania skromne Zgłoszenia Kurjer Zachodni, Dąbrowa. 6795-2

Uczenica Seminarjum Żeńskiego zmuszona z powodu ciężkich warunków materjalnych przerwać swoja naukę poszukuje posady wychowawczyni do dzieci i zaznacza, że może podjąć się systematycznego przerobienia materjału naukowego w zakresie 7-mio klasowej szkoły Na żądanie może przedstawić poważne referencje. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Kurjera Zachodniego, Sosnowiec pod „Uczciwa" 6753

Doświadczony elektrotechnik z dłuższą praktyką montażową i warsztatową na stanowiskach kierowniczych poszukuje posady — wiadomość Kurjer Zachodni „Sumienny" przyjmuje Kurjer Zachodni, Zawiercie. 6775

Różne.
10 groszy za wyraz.

Lekarz Dentysta Witold Roessler Zawiercie, Pomorska 10 rozpoczął przyjęcia. 6771-0

Kino „Nowości" w Niwce od 6 do 10 XI „Grobowiec Królowej Nilu" 8 aktów i komedja nad program Stanisław Zapała 6820

Obiady domowe, gospodarcze po bardzo przystępnej cenie. Sosnowiec, Leszno 3. Wiadomość na miejscu 6693-2

29 października pozostawionow pociągu wychodzącym o 8 40 z Katowic do Maczek fuzję trzylufową (dryling) w bronzowym skórzanym futerale. Na drylingu wybity nr. 7399. Proszę znalazcę o zwrot za nagrodą zł. 150. Za podanie wiadomości, które pozwolą odzyskać dryling, zapłacę 200 zł W razie niezwrócenia drylinga do dnia 12 listodada nieprawy posiadacz ścigany będzie karnie. Porozumieć się można telefonicznie Sosnowiec tel. 1-66. 6808

Pierwsza taksówka w Dąbrowie dla wygody mieszkańców stoi na „przejeździe". 6696-2

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie, robotę wykonywa według najnowszych żurnali Sosnowiec, Konrada 7 m. 8. 6804

Przyjmuję do czyszczenia białe damskie kołnierze, dziecinne futerka czapki, kołderki wogóle wszystko w zakres białego futra, baranku, pluszu, aksamitu wchodzące, tanio i solidnie L. Pietrzyńska, Sosnowiec, 3 Maja nr. 13. 6366

Poszukuje się starej szopy lub stodoły zdolnej do przeniesienia Wiadomość adm. Kurjera Zachodniego, Sosnowiec. 6763

Pierwszorzędne kursy kroju i szycia najnowszym systemem, modelowanie i pasowanie na różne figury. Mistrzyni cechu warszawskiego St. Myszkowa, Sosnowiec, Piłsudskiego 56. Po ukończeniu wydaje się świadectwa. 6824

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Udzielam lekcji i konwersacji języka niemieckiego. Sosnowiec, Telefon 1-91 6748

Stenografji wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografa, Warszawa 12. 6787-24

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Działach Marceli zgubioną książeczkę wojskową unieważnia. 6722-1

Zgubiono kartę zwolnienia C. 2, wydaną przez PKU Ostrów Stanisław Olejnik. 6758-1

Kędzierski Wincenty zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6797-3

Szlama Oetrojdehendler zgubił portfel, zawierający dowód osobisty, różne papiery i fotografje. Łaskawy znalazca zwróci za nagrodą zł. 10 — do adm. Kurjera Zachodniego Sosnowiec 6847-3

Szczepan Łabuś zgubił książkę kasy chorych 6791

Józefowi Gomułka skradziono wyciąg z ksiąg [illegible] z Pilicy, świadectwo [illegible], świadectwo z policji i 2 fotografje. 6785-3

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".